

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Dydaktyka i informacje na zjeździe stronnictwa rządowego w Litwie. — Termidor Caratu. — Kalifornijski Landru. — Zatarg pracowników Tommaku. — TABELA WYGRANYCH L. P. — KOBIETA MA GŁOS.

Ostatnia skarga mniejszościowa z Polski w Radzie Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Rada Ligi rozpatrywała dziś kilka spraw przedłożonych Radzie przez posła Graebego, członka klubu niemieckiego, w sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce.

Była to ostatnia sprawa mniejszościowa zalegająca na porządku obrad Ligi od maja ub. r., to znaczy z okresu

poprzedzającego deklarację min. spr. zagr. Becka, złożoną 13. IX 34 r. na zgro madzeniu Ligi Narodów.

Na wniosek sprawozdawcy sprawę skargi posła Graebego ostatecznie zlikwidowano w myśl deklaracji min. Becka z 13. IX. Przedstawiciel Polski Komarnicki opuścił salę obrad na czas rozpatrywania przez Radę tego raportu.

Władze polskie nie krzywdziły von Plessa

GENEWA, (Pat). Rada Ligi powzięła uchwałę zamykając ostatecznie sprawę petycji von Plessa, która rozpatrywana była na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Komitet trzech, któremu powierzono

szczególne zbadanie petycji i uwag rządu polskiego w tej sprawie stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, co by mogło być uważane za krzywdzące von Plessa jako członka mniejszości narodowej.

Węgry nie poczuwają się do odpowiedzialności za zbrodnię marsylską

Nota rządu węgierskiego do Ligi Narodów

BUDAPESZT, (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi, że nota rządu węgierskiego, złożona w Genewie w związku z zamachem marsylskim, ogłoszona została dzisiaj.

Główną treść noty stanowią następujące punkty:

1) Na podstawie szczegółowego śledztwa przeprowadzonego przez rząd węgierski, należy stwierdzić, że niemożliwe jest ustalić jakikolwiek pośredni czy bezpośredni związek między rządem węgierskim i podległym mu władzom z jednej strony a zamachem marsylskim z drugiej. Rząd i władze węgierskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za tę zbrodnię.

2) Niektórzy agenci władz węgierskich wobec luk istniejących w dyspozycjach, które nie leżyły się z wypadkami nadzwyczajnymi, nie poddał emigrantów chorwackich tak ścisłej obserwacji, jaka byłaby niezbędna w tych nadzwyczajnych wypadkach, dlatego też wszędzie, gdzie mogło się wydarzyć jakiegokolwiek zaniechanie rząd węgierski zastosował należne sankcje.

3) Rząd węgierski uznał za konieczne pod wrażeniem wypadków marsylskich i działając w duchu rezolucji Ligi Narodów zaostrzyć zarządzenia dotyczące kontroli cudzoziemców, mającej związek z przepisami stosowanymi przy wydawaniu paszportów.

A WINNYCH JEDNAK U SIEBIE ZNALEZLI.

GENEWA, (Pat). Dziś ogłoszone zostało memorandum węgierskie, zawierające 133 strony druku. Wynika z niego, że w wyniku dochodzeń rząd węgierski dwóch kapitanów policji wydalil a komendanta i dwóch aspirantów żandar

Dzień min. Becka

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął dziś po południu austriackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegg i jednego z wyższych funkcjonariuszów Ligi Narodów.

Min. Przesmycki wyjechał do Tallina

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godzinie 0.20 wyjechał pociągiem wileńskim do Tallina nowomianowany poseł R. P. Wacław Przesmycki z małżonką.

RYGA, (Pat). Przejechał dziś przez Rygę, udając się na objęcie placówki tallińskiej poseł Rzplitej Wacław Przesmycki wraz z małżonką. Złożenie listów uwierzytelniających przez posła Przesmyckiego nastąpi w poniedziałek 21 bm.

Opozycja w Z. S. R. R. tworzyła blok kontrewolucyjny?

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi, że śledztwo karne, wytoczone członkom opozycji antysowieckiej w Moskwie, wykazało, iż grupa ta utrzymywała stosunki z organizacjami kontrrewolucyjnymi i że dążyła do zorganizowania wspólnego bloku kontrewolucyjnego.

Grupa moskiewska pozostawała w łączności z grupą leningradzką. Członkowie „centrum moskiewskiego” byli poinformowani o planach terrorystycznych grupy leningradzkiej i pozostawali w stosunkach z osobami, skazanymi w związku z zamordowaniem Kirowa.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów.

KARY WIĘZIENIA.

MOSKWA, (Pat). Oprócz Zimowjewa i Kamieniewa, zasądzeni zostali przez Kolegium Sądu Wojskowego oskarżeni Gerdisz, Kuklin, Sabow, jako najbardziej aktywni członkowie grupy moskiewskiej na 10 lat więzienia, Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorezenin i Garkow — na 8 lat więzienia, Fedorow, Herberg, Tarasow, Aniczew i Fajkilowicz — każdy na 6 lat więzienia. Baszkirów i Brawo — na 5 lat więzienia.

Sąd postanowił konfiskatę majątku wszystkich oskarżonych, ponadto zesłanych będzie 49 członków grupy kontrewolucyjnej do obozów koncentracyjnych na przeciąg 4 lat, 29 — na deportację do różnych miejscowości Związku na przeciąg 2—5 lat.

Proces 19 członków Stron. Narodowego

Prat i kanonik o przebiegu zajęcia w kościele

LÓDŹ, (PAT). — W 5 dniu procesu członków i przewodców stronnictwa narodowego w Łodzi obrona oświadczyła, że wobec przedłużania się procesu zręka się 14 świadków. Mimo to pozostało jeszcze 100.

Zeznają prałat Wyrzykowski i kanonik Nowicki. Kanonik Nowicki zauważył, że przed katedrą zebrał się tłum ludzi i zwrócił się do zebranych, by szli za nim, o nie chcą być na nabożeństwie. Napór ludzi pozwolił utworzyć wejście do kościoła a przez szpaler zw. rezerwistów dostał się do środka władze. Policja weszła do kościoła, ale kanonik wezwał ją do opuszczenia ka

tedry, co natychmiast skutecznia. Policjanci nie byli uzbrojeni w palki tylko w karabiny. Policja, zdaniem świadka, tłum nie była. Gdy w bocznej nawie rozległ się śpiew „Roty” organista, chcąc przygłuszyć śpiew, zaczął grać na organach fugi.

Po przerwie południowej zeznawał kanonik Siciński, który miał przystąpić do czytania ewangelji, gdy w drzwiach katedry powstał tumult.

Potem zeznaje kilku świadków obrony o oskarżonym Czerniku. Czernik miał wzywać do spokojnego zachowywania się w czasie wyborów i mówił o wyzysku, jaki stosują kupcy żydowscy, wskazując, że należy kupować u kupców — narodowców. Jedna z siostr Kozuchowskich mówiła, że policja była bez najmniejszego powodu, następnie jednak cofnęła te zeznania.

Oskarżony Kowalski pragnie złożyć oświadczenie i zaczyna mówić podniesionym głosem. Przewodniczący przerywa mu i upomina, poczem oskarżony siada, nie kończąc swego oświadczenia.

Po zeznaniach świadka Koperskiego, który nie istotnego do sprawy nie wniósł, sąd zarządził przerwę do jutra, 9 rano.

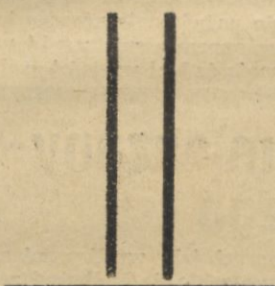
Nowy poseł Estonji w Polsce

złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA, (Pat). Dnia 18 bm. o godz. 13-ej Hans Merkus poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystym posłuchaniu na Zamku Królewskim.

Przy wręczeniu listów poseł estoński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent Rzplitej.

W drodze powrotnej poseł estoński złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



Saara manifestuje

Na ilustracji manifestacja mieszkańców Saarbruecken po ogłoszeniu wyników plebiscytu



TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Junosza Stepowski chory b. poważnie

Drobne draśnięcie w palec podczas gry spowodowało zakażenie

Onegdaj znany artysta Kazimierz Junosza - Stepowski, który obecnie występuje w roli Henryka IV w sztuce Pirandella w czasie akcji na scenie ukłuł się w duży palec lewej ręki wisiorkiem łańcucha, który nosi na szyi, jako insygnium królewskie. Naskutek tego ukłucia nastąpiło zakażenie krwi. Nocy dzisiejszej temperatura doszła do 40° z kreskami. W ciągu dnia dzisiejszego temperatura spadła do 38,2° dzięki zastosowaniu odpowiednich zastrzyków.

Stan zdrowia artysty jest b. poważny i lekarze przypuszczają, że po opadnięciu temperatury trzeba będzie dokonać operacji ręki, ponieważ palec cały jest zropiały i opuchnięty, a od palca poprzez cały wierzch kiści aż do łokcia wi-

dać na rękę kilka czerwono-sinych smug co jest dowodem, że zakażenia nie uda-

ło się zlokalizować, lecz doszło ono już do łokcia.

Nadużycia w państwowych zakładach inżynierji

W państwowych zakładach inżynierji już z wiosną zwolniono kilka osób. Obecnie stwierdzono, że osoby te, będące w kontakcie z osobami z zewnątrz, dopuściły się szeregu nadużyć na szkodę skarbu państwa. Wobec tego wsze-

to śledztwo i dziś na zarządzenie prokuratora aresztowano 4 osoby, a mianowicie: inż. Niedźwieckiego oraz pp. Mikućkiego, Lipskiego i Kuncewicza. Dalsze śledztwo w toku.

Zmiana na stanowisku komendanta straży marszałkowskiej w Sejmie

Obecny komendant straży marszałkowskiej w Sejmie p. Chociszewski objął stanowisko komendanta straży ogólnowej w Warszawie. W związku z tem

marszałek Sejmu powołał na stanowisko komendanta straży Leona Józefowskiego b. legionistę, kawalera Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Prof. Huszar u P. Prezydenta RP. i p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem byłego premiera węgierskiego Huszara.

WARSZAWA, (Pat). Premier prof. Leon Kozłowski przyjął w piątek prof. Huszara, b. premiera węgierskiego.

Ambasador Kennard u p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Prezesowi rady ministrów Kozłowskiemu złożył dziś wizytę nowomianowany ambasador W. Brytanji sir Kennard.

Płk. Arciszewski skarży dr. Thona do sądu marszałkowskiego

WARSZAWA, (PAT). — W odpowiedzi na oświadczenie posła dr. Thona, prezesa koła żydowskiego, podane przez nas w streszczeniu we czwartek, poseł płk. Arciszewski w oświadczeniu ogłoszonym w piątek potwierdza swe zarzuty skierowane pod adresem dr. Thona i zawiadamia jednocześnie, ponieważ dr. Thon użył w swoim oświadczeniu słów uwłaczających posłowi Arciszewskiemu że sprawę odda do sądu marszałkowskiego sejmiku.

Komisja budżetowa Sejmu

Budżet funduszu budowlanego

Po przerwie poseł Sanoja zreferował budżet państwowego funduszu budowlanego, państwowego funduszu rozbudowy miast i specjalnego rachunku terenowego z rozbudowy miast.

Dwa pierwsze fundusze mają na celu zaspokojenie głodu mieszkaniowego społeczeństwa. Dzięki działalności tych funduszy stosunki uległy poważnej zmianie, a przedewszystkiem załamała się spekulacja mieszkaniowa. Jeśli chodzi o specjalny rachunek terenowy, to chodzi tu o rozbudowę miast z punktu widzenia nowoczesnej urbanistyki.

Po przedstawieniu szczegółowego stanu rachunkowego wszystkich trzech funduszy, Sanoja wskazał jeszcze, że państwo popiera nie tylko budowę wielkich bloków ale i budownictwo drewniane.

Po krótkiej dyskusji przyjęto preliminarz budżetowy tych funduszy wedle brzmienia rządowego.

Na tem dzisiejsze posiedzenie skończono.

Z ZAGŁEBIA SAARY

Obawa przed represjami

PARYŻ, (PAT). — Z Saarbrücken donoszą, że aż do czasu objęcia administracji obszaru Saary przez Niemcy pozostanie granica celna bez zmian w obecnym stanie.

W obawie przed represjami ze strony narodowych socjalistów ukryło się w budynku kościoła francuskiej 170 osób z Sulzbach i 60 osób z Kamphausen.

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi że emigracja z Saary przybiera coraz większe rozmiary. W dniu wczorajszym liczba podań o wizy przez kroczyła 4.000.

Komitet ekonomiczny ministrów

WARSZAWA, (Pat). W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

Na porządku obrad Komitetu znajdowała się przedewszystkiem sprawa **roboót Funduszu Pracy na 35—36 r.** Plan ten został przez Komitet ekonomiczny uchwalony. Zawiera on szczegółowy podział przewidzianych w budżecie państwowym kredytów funduszu pracy na roboty komunikacyjne, meljoracyjne i inne inwestycje oraz wytyczne dla dysponowania temi kredytami przez wła-

dze funduszu.

Następnie Komitet ekonomiczny przedyskutował i uchwalił wniosek w sprawie akcji **popierania budowy domów i osiedli robotniczych.** Akcja ta w bieżącym roku prowadzona będzie w znacznie szerszych rozmiarach niż w roku ubiegłym. Z pośród innych spraw bieżących, które znajdowały się na porządku obrad, Komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie **obniżenia oprocentowania pożyczek,** które będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny gospodarstwu rolnym dotkniętym klęską powodzi.

Hitler zgadza się na powrót do Ligi Narodów pod warunkiem równouprawnienia

Niemcy z nikim nie chcą wojny — Zadowolenie z odprężenia polsko-niemieckiego Wynurzenia Hitlera wobec dziennikarza angielskiego

LONDYN, (Pat). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail”, znany jako prawa ręka lorda Rothermera, Price, odwiedził w środę kanclerza Hitlera w Brunatnym Domu w Monachjum i odbył z nim dłuższą rozmowę, z której następujące ustępy wynurzenia kanclerza Rzeszy zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę Price'a, że Francja podejrzewa Hitlera, iż jego polityka pojednawcza trwać będzie tylko tak długo, dopóki Reichswelra nie będzie dostatecznie silna, aby rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział:

Czy możliwe jest w ciągu 10 lat propagować nieustannie pokój a potem doprowadzić nagłe

do wojny. Zadne przypuszczalne korzyści nie mogą powetować cierpień i okropności, będących skutkami wojny. Jedyni, którzyby wygrali, byłiby komuniści. Nie na to zwalczałem ich w ciągu 15 lat, żeby ustalić ich warjacki system rządzenia. Niemcy nigdy same nie naruszą pokoju, ale, jeżeli kto nas zaatakuję, to wpadnie w ognisko os, albowiem umiłowanie wolności jest u nas równie wielkie jak umiłowanie pokoju. Nie będąc pod żadnym przymusem, dałem Francji zapewnienie w imieniu całego narodu niemieckiego, że nie mamy już żadnych pretenzji terytorjalnych i że z własnej woli wyrzekliśmy się wszelkiej myśli rewantu. Równocześnie jednak oświadczamy uroczystie że żadne prawo nie zmusi nas nigdy do poświęcenia naszego honoru ani naszego równouprawnienia wśród narodów. Traktaty nie mają żadnej wartości, o ile

nie są one zawarte między rządami, które wza- i mnie cenią i szanują swój honor. Niemcy pragną być na stopie honorowej w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Na naszej granicy wscho- dniej dopełniłmy tego i wierzę, że zarówno w Warszawie jak i w Berlinie panuje wielkie zadowolenie z racji wzajemnego oczyszczenia atmosfery. Jestem również przekonany, że z innymi państwami ta metoda wzajemnego porozumienia i narad będzie zastosowana i rezultaty jej będą pomocne. Zawsze się będę wzdragał bardzo długo, zanim związę naród niemiecki paktami, których skutki nie mogą być jasno przewidziane. Nie mamy najmniejszego zamiaru rozpoczynania wojny dla naszych własnych celów. Jasna jest przeto rzecz, że nie będziemy skłonni do wszczynania wojny dla celów, które nam są obecne i które Niemiec nie dotyczą. Kilkakrotnie czyniliśmy naszym sąsiadom propozycje zawar- cia z nimi wzajemnych paktów nieagresji.

Jeszcze jeden minister zamieszany w sprawę Stawiskiego

PARYŻ, (PAT). — Wielkie poruszenie wywołało w kołach parlamentarnych zeznanie ministra oświaty byłego ministra poczt i telegrafów Mallarmé na komisji śledczej badającej sprawę Stawiskiego, w którym zaatakował osobiście ministra poczt i telegrafów Mandla.

W dalszych zeznaniach Mallarmé przyznał, że opuszczając ministerstwo poczt zabrał część

dokumentów. W kuluarach izby wyolbrzymiano tę sprawę i opowiadano sobie, że Mallarmé zabrał również część znaczków z muzeum pocztowego. Przypuszczano, że na dzisiejszem posiedzeniu Mallarmé poda się do dymisji, jednak nie doszło do tego dzięki interwencji premiera Flandina, który długo konferował z ministrem oświaty.

Kronika telegraficzna

— TRZĘSIENIE ZIEMI W FIUME. Wczoraj m. godz. 20 a 20,15 odczuto w Fiume kilka silnych wstrząsów podziemnych, które trwały po kilka sekund.

Przeżarci mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulice. O godz. 23 nastąpił jeszcze jeden wstrząs, który trwał 4 sekundy, co wywołało w mieście ogólną panikę sekundalnie w wypełnionym szalenie teatrze Fenice.

Strat materialnych niema. Sejsmografy uniwersytetu w Padwie zanotowały dwa wstrząsy w odległości 150 km. a drugi 130 km. od Padwy.

— PIRACI W CHINACH. Według doniesień komendy policyjnej wodnej w Wu Sung doszło wczoraj w pobliżu ujścia rzeki Jang-Cy-Kiang do całonocnej walki między statkami policyjnymi a

50 dżonkami należącymi do piratów morskich. 4 dżonki zostały zatopione strzałami armatnie mi i karabinów maszynowych, 8 zaś wzięto do niewoli wraz z załogą. W czasie walki poniosło śmierć 50 piratów.

— EISTEIN POTRAKTOWANY JAKO KOMUNISTA. Władze niemieckie skonfiskowały nieruchomości prof. Einsteina w Caputh pod Potsdamem. Konfiskata przeprowadzono na podstawie ustawy o konfiskatach majątków komunistycznych.

— PAROWIEC ANGIELSKI „KENKERRY” który rozesał sygnały wzywające pomocy, rozpadł się na dwie części. 28 ludzi załogi zdolało uratować. Kapitan, który do ostatniej chwili pozostawał na pokładzie statku utonął.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SŁOWNIK LITEWSKICH NAZWISK I NAZW MIEJSCOWOŚCI MA BYĆ WYDANY W CZERWCU.

W początku ub. miesiąca Departament Administracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakończył podjętą w roku ub. pracę spisowania nazwisk i nazw miejscowości w całej Litwie. — Nazw miejscowości spisano około 70.000.

Redaktor słownika Balezikonis wybrał nazwy wymagające poprawek i spis ich przekazał ponownie Ministerstwu, które rozesało wójtom odnośnych gmin zapytując o wyjaśnienia i prosiąc o dowiedzenie się od miejscowej ludności, jakich jeszcze możnaby użyć poprawniejszych nazw. Prawie połowę materiału wójtowie przesłali już Ministerstwu.

Obecnie siedmiu zbieraczy nazwisk pod kierownictwem redaktora słownika nazwisk prof. A. Salisa kończy opracowanie słownika nazwisk według powiatów.

Jak przypuszczają, do słownika nazwisk zostanie wciągniętych około 30—35 tysięcy nazwisk odmiennej pisowni.

Słowniki nazw miejscowości i nazwisk mają być wydane w czerwcu.

Przyp. red. Jednym z głównych celów tego wydawnictwa jest niezawodnie „odpolszczenie” nazwisk i nazw miejscowości w Litwie.

NOWY DYREKTOR TEATRU PAŃSTWOWEGO

Nowy dyrektor Teatru Państwowego p. Wiktor Żadejka pochodzi z pow. Marjampolskiego. W ciągu 11-tu lat zamieszkiwał w Warszawie (1908—1919), gdzie ukończył Konserwatorium i studiował kompozycję u prof. Starkowskiego, kierując przytem miejscowym chórem litewskim.

W 1919 r. powraca p. Żadejka do Litwy i współpracuje w prasie periodycznej jako krytyk i sprawozdawca. Wraz z kompozytorem Zyglewiczem wydawał pismo, poświęcone sztuce muzycznej „Muzikos Menas”. (Niejednokrotnie miał odczyty przez radio na tematy muzyczne. Skomponował też kilka utworów muzycznych.

Od 1920 r. p. Żadejka wiele pracuje nad założeniem obecnego kowieńskiego Konserwatorium a uprzednio Szkoły Muzycznej. Od 1926 r. zostaje zamianowany wicedyrektorem Szkoły Muzycznej.

—o()o—

Kto wygrał?

Większe wygrane loteryjne z piątku:
zł. 20.000: 58.349.
zł. 10.000: 124.511.
zł. 5.000: 53.039.

Na zapytanie, jakiego rodzaju warunki będą wysunięte dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów, Hitler odpowiedział:

Ani ja, ani ktokolwiek w Niemczech nie myśli o stawianiu warunków dla możliwości powrotu Niemiec do Ligi. Cała kwestja, czy mamy powrócić do tej organizacji czy też nie, zależy tylko od jednego, a mianowicie, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Ale to nie jest warunkiem tylko nakazem zdrowego rozsądku. Albo jesteśmy państwem suwerennym, albo nie. Jeśli nie jesteśmy, to nie mamy prawa należenia do suwerennych państw. Rozróżnienie, jakie jest przeprowadzone między moralnym a materialnym uprawnieniem oceniane jest przez naród niemiecki jako obraza. Nikt inny nie ma prawo decydowania, jakiego rodzaju są moralne prawa narodu liczącego 60.000.000 ludzi, jak tylko ten naród sam. Jeśli się na równouprawnienie materialne, to ma się również równouprawnienie moralne. Jeśli się jest równouprawnionym moralnie, to trudno zrozumieć dlaczego ktokolwiek miałby się przeciwstawić równości materialnej. Należy podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „T-wem Wzajemnej Pomocy Zwycięskich Mocarstw” nie jest wogóle uprawniona do nazwy, którą nosi. Choćby ci, co stworzyli Ligę pragnęliby niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, to organizacja ta nie może pozostawać związana z traktatem, którego istnienie jest wyraźnie ograniczone co do trwania wskutek jego własnej wewnętrznej niedoskonałości.

DYDAKTYKA I INFORMACJE

na zjeździe stronnictwa rządowego w Litwie

(Od naszego korespondenta)

Kowno, w styczniu 1935 r.

Litewski związek narodowców (Lietuvių tautininkų sąjunga) nie odegra w Litwie roli stronnictwa rządowego. Skupiający w sobie od chwili rozwiązania sejmu na wiosnę 1927 r. pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej, gabinet ministrów składa się co prawda z ludzi, należących do związku, lecz nie **poczują się do żadnej wobec niego odpowiedzialności**. Wręcz przeciwnie nawet. Premier Tubelis oświadczył ostatnio, że „w łonie rządu niema i nie może być dzisiaj nieufności w stosunku do zw. narodowców”. Rząd i związek są zresztą połączone więzami swoistej „unji personalnej”: prezydent Smetona jest jednocześnie szefem związku z tytułem „wodza narodu”, a premier Tubelis został przez niego mianowany przed rokiem prezesem związku. Zadania związku, jak je określają czynniki miarodajne, polegają na **utrzymywaniu kontaktu pomiędzy rządem i społeczeństwem** i wychowywaniu w swych szeregach elity rządzącej. Nie jest więc on stronnictwem rządzącym w ogólnie przyjętym znaczeniu tego określenia i bradziej właściwą dlań jest nazwa stronnictwa rządowego.

W świetle powyższych uwag wyrazem jest, że nie można było oczekiwać, by doroczny zjazd, jego mógł przynieść jakieś decyzje, mogące zaważyć na dalszej polityce rządu, lub przynajmniej dać wyraz swemu ustosunkowaniu się względem dotychczasowych jego poczynań. Zgóry było natomiast wiadomym, że expose rządowe na zjeździe zawierać będzie tylko myśli ostatecznie opracowane i uznane za możliwe do podania uczestnikom zjazdu **w formie bezapelacyjnych pewników** dla popularyzacji w szerszych kołach związku. Z drugiej strony pewnym było, że prawo inicjatywy zjazdu zostanie ograniczone do przedstawienia swych dezyderatów.

Zjazd odbył się 5 stycznia jako zebranie ściśle zamknięte przed osobami z poza związku. To też, nie chcąc dawać posłuchu nieodpowiedzialnym pogłoskom, informacje o zjeździe można czerpać tylko z prasy urzędowej. Są one jednak, niestety, bardzo skąpe. Urzędowy „Lietuvos Aidas” poza mowami prezydenta Smetony oraz ministrów Tubelisa i Łozorajtisa (zamieszczonemi, nawiasem mówiąc, z rozkazu władz przez wszystkie pisma w kraju) dał dotychczas feljetonowo ujęte wrażenia ze zjazdu, nie

zawierające ani przebiegu dyskusji, ani wysuniętych na zjeździe postulatów. Wypada więc siłą rzeczy ograniczyć się do omówienia wspomnianych wystąpień przedstawicieli rządu.

Główne myśli mowy prezydenta Smetony i ministra Łozorajtisa są już cytowane „Kurjera” znane.

Prezydent Smetona większą część mowy poświęcił teoretycznym dociekaniom na tematy ustrojowe i dopiero na końcu

poruszył zagadnienie narodowościowe, **potępiając w dosyć stanowczych słowach przeciwniejszościowe zapędy hurrapatrjotów**.

Wobec rosnących w niektórych sferach społeczeństwa litewskiego nastrojów pogromowych słowa prezydenta Smetony są bardzo aktualne. Nie można ich jednak uważać za zapowiedź zmiany polityki narodowościowej rządu. Owszem, mówca wyraźnie zaznaczył, iż uwa-

ża że Litwa w stosunku do swych mniejszości jest w zgodzie z poczuciem sprawiedliwości i swymi zobowiązaniami międzynarodowymi — „zapoznawszy się z sytuacją mniejszości w innych krajach i porównawszy ich stan życia z życiem naszych mniejszości, wydaje się nam wątpliwym czy w czemkolwiek nie dotrzymaliśmy względem nich zobowiązań”.

Prasa mniejszościowa w Litwie na temat mowy prezydenta Smetony jeszcze się nie wypowiedziała. Należy jednak przypuszczać, że, witając z zadowoleniem potępienie przejawów hurrapatrjotyzmu w społeczeństwie litewskim, nie zgodzi się ona z opinią, iż problem narodowościowy w Litwie można uważać za uregulowany.

Co do przemówienia ministra Łozorajtisa, który dał ogólnikowy przegląd stosunków Litwy z sąsiadami i innymi państwami, trzeba podkreślić przede wszystkim **niezwykle, jak dotąd, spokojny i taktowny ton** pod adresem Polski. I tu jednak nie można mieć złudzeń, by zmiana tonu znamionowała zmianę zasadniczego nastawienia w tej sprawie. Szczególnie wyraźnym to się zdaje w zestawieniu z noworocznym przemówieniem premiera Tubelisa, który na jednym poziomie postawił stosunki z Polską i z Niemcami i z negatywnego stosunku Rzeczypospolitej i Rzeszy względem projektu paktu wschodn. wyciągnął wniosek o potrzebie zwiększenia troski o bezpieczeństwo Litwy.

Premier Tubelis wreszcie w zjazdowym przemówieniu swem dotknął wewnętrznych spraw związku oraz omówił bieżące zagadnienia polityki ogólnej i gospodarczej rządu. Sporo miejsca zajęło tu, podobnie zresztą jak i w przemówieniu ministra Łozorajtisa, zagadnienie **klajpedzkie**. W dziedzinie gospodarczej rząd uważa za konieczne **utrzymanie waluty**, ułatwienie spłaty długów oraz dążenie **do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolniczych i przemysłowych**. Premier uważa, że wykonanie tych zamierzeń nie jest możliwe bez ofiar ze strony społeczeństwa. Konkretnie projektowanym jest **obciążenie świadkami posiadaczy oszczędności** — „wypadnie im może przejąć na siebie część brzemienia ciężkich czasów w postaci niższych niż lit wartości”. W jakiej formie ma ten eksperyment być przeprowadzony — p. Premier nie wspomniał.

Z. Niemeński.

Przyjazd nadburmistrza m. Drezna



W czwartek rano przybył do Warszawy nadburmistrz m. Drezna p. Ernest Zoerner w towarzystwie dyrektora Zarządu Miejskiego Drezna Konrada Monse i sekretarza von Steina. Na zdjęciu nadburmistrz Zoerner i towarzyszący mu urzędnicy oraz prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński na dworcu w Warszawie.

Wizyta prezydenta Drezna w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). Z okazji przyjazdu do Warszawy nadburmistrza miasta Drezna Ernesta Zoenera prezydent miasta Warszawy Starzyński wydał bankiet, w którym oprócz gości niemieckich wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, między innymi minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewicz, wiceministrowie Szembek i Korsak, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego Prezydenta płk. Glogowski, były min. August Zaleski, ambasador Rzeszy Niemieckiej von Moltke i inni.

W ciągu bankietu Prezydent m. Sta-

rzyński wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz radości, że Warszawa gości u siebie przedstawiciela miasta, z którym związane są tak liczne wspomnienia polskie.

Nadburmistrz Zoerner zaznaczył w od powiedzi, że Saksończycy dumni są z tego, iż w ich stołecznym mieście przebywał Adam Mickiewicz, który w Dreźnie napisał jedno ze swoich arcydzieł i Fryderyk Chopin, który niejednokrotnie czerpał w Dreźnie natchnienie dla swej twórczości. Dziś w okresie przyjaznego zbliżenia obu narodów będzie działalność na rzecz trwałej, wzajemnej współpracy kulturalnej znacznie ułatwiona.

z jednej strony. Natomiast poza szatami liturgicznymi, tego niesamowitego czerwonego „batiuszki” zarysowuje się wyraźny cień płatnego prowokatora „ochranki” carskiej, świadomie prowadzącego tysiące otumanionych przez niego ludzi na niechybną śmierć, człowieka pozbawionego wszelkich skrupułów i zasad moralnych, lekkoducha i bezczelniego oszusta, dla którego jedyne bóstwo oraz prawdziwy cel stanowi pieniądź. Dobrze wie o tem drugim obliczu Gapon, „ochranka” carska, lecz dopiero z czasem o tej tragicznej prawdzie dowiadują się zawiedzeni robotnicy... W zimny wieczór kwietniowy w osamotnionym letnisku pod Petersburgiem spotyka popa-prowokatora zasłużona kara. W ten tragiczny wieczór ginie on z rąk Piotra Rutenberga, swego byłego przyjaciela, który właśnie w dniu 9-go stycznia uratował mu życie.

W dniu Trzech Króli, 6-go stycznia 1905 roku w Petersburgu odbywała się tradycyjna uroczysta ceremonia ściśle związana ze świętem tego dnia. Metropolita petersburski w asyście całego duchowieństwa oraz w obecności samego cara, jego rodziny, najwyższych dostojników imperjum i ciała dyplomatycznego, jak zwykle, na brzegu Newy, tuż koło Pałacu Zimowego, dokonywał symbolicznego obrządku święcenia wody rzecznej. Według prastarego zwyczaju, ceremonia ta była obchodzona niezwykle uroczystie.

Promienie zimowego słońca odbijały się tysiącami różnokolorowych iskier od lśniących orderów i barwnych strojów tłumnie zgromadzonych dostojników. Panował ogólny uroczysty, podniosły nastrój. Ceremonja właśnie dobiegała końca. Dowódcy zgromadzonych na brzegu oddziałów wojskowych ze zdenerwowaniem i zdwojoną niecierpliwością oczekiwali umówionego sygnału, gdyż, zgodnie z tradycją, koniec ceremonji miała powitać potężna salwa, oddana ze wszystkich dział. Wreszcie uroczysty moment nastąpił. W promieniach słońca błysnęły szable oficerów, w ten sposób sygnalizujących komendę: „ognia”! Na dany znak z potężnym hukiem odezwały się działa. Wtem nagle, w tłumie zgromadzonych dostojników powstało niezwykle zamieszanie. Rozległy się krzyki: „oni strzelają na prawdę”! Niektóre damy zemdlaly. Powstał popłoch.

Tak było w istocie. W kierunku cara były oddane **ostre strzały**. Policjant, stojący w odległości stu kroków od cara, został zabity na miejscu. Z prastarych murów Pałacu Zimowego ten krwawy „salut” powybił szereg kamieni... Car wytrzymał spokojnie na posterunku do samego końca niesamowitej, złowieszczej ceremonji. Wrócił do pałacu razem z przestraszonymi dostojnikami. Jedyne, śmiertelnie blada twarz władcy Wszechrosji świadczyła o dopiero co przeżytym niebezpieczeństwie.

Do dnia dzisiejszego niewiadomo czy

krwawy „salut” w dniu 6-go stycznia stał się fatalną, niemal tragiczną, pomyłką, czy też nieudany zamach. Śledztwo wykazało, iż złowieszcza salwa była tragiczną pomyłką, cała odpowiedzialność za którą spada całkowicie na pewnego młodego oficera artylerji. Winowajcę ukarano surowo. Lecz, czy ta tajemnicza sprawa wyglądała tak w rzeczywistości? W każdym bądź razie „salut” w dzień Trzech Króli stanowił doskonale prelude strzałów, które padły na ulicach stolicy 9-go stycznia.

Po tragicznych strzałach na brzegu Newy, zgroza i niepokój zapanowały w Petersburgu. Ten przygnębiający nastrój szczególnie mocno dał się odczuć w sferach rządowych, oraz zbliżonych do dworu. Nic dziwnego. W całej stolicy, w ukryciu odbywały się jakieś tajemnicze przygotowania. Szeptem opowiadano, że w najbliższą niedzielę, to zn. dnia 9-go stycznia, wybuchnie „coś” zgoła nieoczekiwane, nieznanego, a zarazem straszego...

Minister spraw wewnętrznych, książę Świętopełk-Mirski, (Polak z pochodzenia) przebywał w ciągłym napięciu nerwów, gdyż na podstawie relacji policyjnych, wiedział, iż w dniu 9-go stycznia zbierze się tłum pod przewodnictwem popa Gapon, który zamierza udać się z prośbą do cara. Gapon... To nazwisko było już znane księciu. Przed kilku dniami, ten dziwny pop ośmielił się napisać

Termidor Caratu

Pamiętny dzień 9-go stycznia 1905 roku (według starego stylu) stanowi przełomową datę w historycznych dziejach Rosji, bowiem w tym właśnie dniu decydująco i bezpowrotnie załamała się po tęga carów. Strzały, oddane na rozkaz cara do ludu zgromadzonego tłumnie na ulicach i placach petersburskich, stanowiły właściwe preludjum pamiętnych strzałów w domu syberyjskiego kupca Ipatjewa, które raz na zawsze położyły kres monarchji rosyjskiej, tego prawdziwego kolosa na glinianych nogach. „Krwawa niedziela” styczniowa zjawia się jako pierwszy akt tragedji rewolucyjnej, który wstrząsnął całą olbrzymią Rosją. Dlatego właśnie dzień 9-go stycznia 1905 roku można nazwać za prawdziwy termidor caratu.

* * *

Głównym bohaterem tego historycznego dnia był pop Jerzy Gapon. Była to ogromnie ciekawa osobistość. Pop - rewolucjonista, bożyszcze tłumów prolektariatu petersburskiego, namiętny mówca, prorok „lepszego jutra”, nieustraszony bojownik o lepszy byt uciskanych robotników, z krzyżem w ręku idący na czele olbrzymiego tłumy, aby wywalczyć od cara poprawę bytu robotniczego. To

Kalifornijski Landru

Słynny francuski morderca kobiet Landru — stracony przed 14 laty — przeszedł niemal do historii. Niemcy również zdobyły się przed kilku laty na własnego Landru. Był nim osławiony „upiór z Düsseldorfu”. Przed rokiem Francja znów sięgnęła po laur pierwszeństwa w tej dziedzinie, a to ze względu na zbrodnicze indywidualium, noszące nazwisko dra Sarret i będące marsylskim adwokatem. Wreszcie ostatnio Ameryka wylania nowego rekordziste w tej makabrycznej branży. Jest nim mister Jerome J. Robbers, chemik z zawodu i współwłaściciel dużej fabryki w San Francisco.

PAN Z TOWARZYSTWA.

Wszyscy wspomnieni powyżej przedstawiciele trzech narodowości byli — z wyjątkiem „upióra z Düsseldorfu” — panami z towarzystwa. Mieli solidną reputację, poważne stanowisko w świecie, duże wykształcenie i ogładę. Wzrost takiego Jerome J. Robbersa. Wytworny jego mowa, prawie milioner, miły w obcowaniu, bardzo inteligentny — stanowił ozdobę kalifornijskiego świata towarzyskiego. Niejedną mamusią, mającą córkę na wydaniu marzyła o stadle córuchny z Robbersem. Niejedna wdówka ostrzyła sobie na zamążpójście chemika zębki.

ZASTRZELONA KOBIETA.

Pewnego razu obiegła sfery towarzyskie w San Francisco niewiarogodna wiadomość. W laboratorium Robbersa znaleziono zastrzeloną młodą i piękną dziewczynę. Niebywała sensacja. Mord czy samobójstwo?

Chemik wzięty przez policję na spytki zaprzeczył kategorycznie wszelkim posadzeniom o ewentualną zbrodnię. Nie tylko zrzeczą zaprzeczył, lecz udowodnił czarno na białym, iż w krytycznym czasie znajdował się gdzieś indziej.

Po ustaleniu alibi Robbersa, musiano rzecz prosta, zwolnić chemika z aresztu prewencyjnego i szukać rozwiązania zagadki w innym kierunku. Robbers powrócił najsłabiej do swych codziennych zajęć. Formalnie był w zupełnym porządku z kodeksem karnym.

SAMOTNA WILLA.

O ile jednak Robbers usprawiedliwił się przed policją i sędzią śledczym, o tyle trudniej mu to poszło w stosunku do tych sfer towarzyskich, w których się dotychczas obracał. Zaczęto patrzeć nań z ukosa. Szeptano sobie na ucho, że jednak w całej tej ponurej historii musi się coś kryć. Zwłaszcza kobiety z kalifornijskiego nigh-life'u felgowały swym instynktom upiększania bliźnich w różne bywałe i niebywałe cechy.

Robbers, zauważywszy ten niewyraźny stosunek swych dotychczasowych znajomych, bynajmniej się ze swym towarzystwem nie narzucał. Przeciwnie, wynajął sobie w okolicach San Francisco niedużą willę, gdzie urządził laboratorium chemiczne. W willi spędzał Robbers długie godziny. Usługiwał mu stary murzyn, który musiał wychodzić wraz z panem, gdy ten jechał do miasta. Do willi nie wpuszczano nikogo. Nikt się zresztą specjalnie do odwiedzania Robbersa nie kwapił. Nawet obcy przechodnie omiatali starannie domek, który nie wywierał miłego wrażenia. Dodać należy, że willa zawsze była starannie zamknięta i miała stale spuszczone żaluzje.

PODEJRZENIA POLICJI ROSNĄ.

Śledztwo w sprawie śmierci młodej kobiety, znalezionej w swoim czasie w laboratorium Robbersa utknęło na martwym punkcie. Przemysłano całą sprawę jak najdokładniej. Próbowano różnych hipotez. Wszystko się jednak rozlaźliło,

jak stare prześcieradło. Nie można było znaleźć solidnego punktu zaczepienia i ruszyć zeń dalej, aż do ujęcia właściwego sprawy. Wciąż uporczywie powraca myśl, że mimo wszystko morderca dziewczyny musi być Robbers. Jedyne tak hipoteza dawała się utrzymać.

Z drugiej strony jednak Robbers wykazał swe alibi. Niepodobna więc brać za kark człowieka tylko na podstawie podejrzeń, chociażby najbardziej prawdopodobnych. Cóż więc pozostawało policji? Śledzić, jak najgorliwiej śledzić podejrzanego płażka. Jeżeli jest naprawdę winien, to noga mu się jakoś przecie powinąć musi.

ŚLEDZTWO.

Nad chemikiem roztozono misterną sieć policyjnego wywiadu. Notowano każdy krok, każde poruszenie Robbersa, dzień po dniu, godzina po godzinie. I cóż wysledzono?

1) Robbers nabył kosztowne auto, 2) Robbers co wieczór odwiedza kosztowne nocne lokale, 3) Robbers wsiadł tego a tego dnia, o tej i tej godzinie do swego auta z młodą i przystojną blondynką i pojechał do swej zamieszkiej willi, 4) Robbers nazajutrz udał się znów do miasta, lecz był sam, 5) blondynki, towarzyszącej Robbersowi owego dnia nikt już odłąd nie widział.

REWIZJA.

Jakiż wniosek nasuwa się, po zestawieniu powyższych 5 punktów, sformułowanych przez agentów, śledczych Robbersa? Oczywiście wniosek, że Robbers zgładził niewiastę, tak jak zgładził tamtą pierwszą. Skoro zaś zgładził, to trupa musi się znajdować w samotnej willi. Dalszy wniosek? Rewizja.

Przeprowadzona w samotnej willi rewizja nie wykryła nic. Ani śladu trupa, krwi, garde-

roby, walki. Agenci zaciekali pięści. Robbers spokojnie się uśmiechał.

GINĄ KOBIETY.

W krótkich odstępach czasu zginęło — po opisanych przez nas wypadkach — pięć młodych kobiet. Razem zginęło więc siedem. Za każdym razem podejrzenia zwracały się przeciwko chemikowi. Nie mu jednak nie umiano udowodnić. Na pytanie co go łączyło z zaginionymi dziewczętami, odpowiadał Robbers niezmienne, że przeżywał z nimi przelotne romanse i nic ponadto. Co się z dziewczętami dalej działo — nie wie.

MORFINA.

Policja nie dawała za wygraną. Pewnego razu wtargnęła niespodziewanie do samotnej willi. Robbers leżał na etomanie nieprzytomny, wskutek zastrzyku silnej dawki morfiny. W łazience, w wannie leżał nagły trup kobiety, podany działaniu jakiegoś żrącego kwasu. Nareszcie!

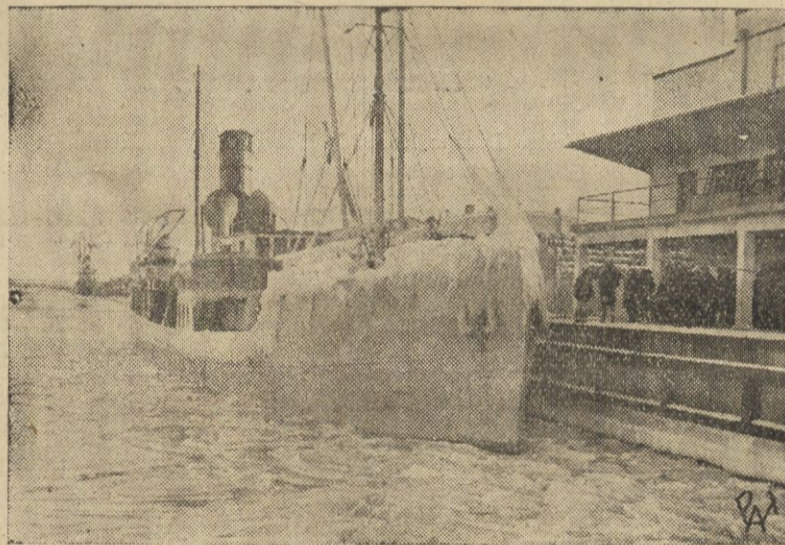
FANATYK NAUKI CZY OBLAKANY.

Na przesłuchaniu przyznał się Robbers do wszystkich siedmiu morderstw. Tłumaczył jednak, że popełniał je dla dobra ludzkości, gdyż chciał wypróbować na trupach działanie odkrytego przez siebie kwasu.

Robbersa badają obecnie psychiatrzy. Może uda się im ustalić, czy chemik — zbrodniarz jest człowiekiem odpowiedzialnym za swe czyny czy też działał w obłądzeniu.

W każdym razie do kolekcji współczesnych, powojennych masowych morderców doszło jeszcze jedno nazwisko. Landru. Haarman, Sarret, Robbers — oto duchowi spadkobiercy legendarnego Sinobrodęgo. NEW.

Z portu gdyńskiego



Wyładunek śledzi w porcie gdyńskim.

PRZENOSINY MIASTA

Zarząd okręgu kanału Panamskiego postanowił na wniosek ministra spraw wojskowych republiki Panama przenieść miasto New Cristobal z terytorjum republiki na terytorjum kanału Panamskiego, które zostało odkupione w 1903 r. od Panamy przez Stany Zjednoczone i należy

do nich.

Blisko setka wielkich gmachów nowoczesnych, między innymi zbudowany kosztem miliona dolarów gmach szkoły wyższej, zostaną rozebrane i nanowco zbudowane na terytorjum amerykańskim.

do cara list, w którym, nazywając siebie przedstawicielem ludu, oznajmił carowi, iż przybędzie do niego wraz z ludem, który pragnie opowiedzieć władcy o swych troskach i cierpieniach, bez pośrednictwa ministrów. W kartotekach ministerstwa spraw wewnętrznych nazwisko Gapon figurowało na poczesnym miejscu. Ten przybyły z prowincji pop, obecnie pełniący w stolicy funkcje kapelana więziennego, w kronikach policyjnych był niejednokrotnie notowany, jako socjalista, namiętny agitator oraz niebezpieczny podżegacz tłumów. Książę nie wiedział co począć. Schwytać zuchwałego popa nie było tak proste, gdyż go wyraźnie protegował gubernator stolicy, generał Fułon. Ten były naczelnik żandarmerii na terytorjum okupowanej Polski, święcie był przekonany, iż pop nie może być rewolucjonistą. Przeciwnie, według Fułona, mógł on być najlepszym pośrednikiem między carem a ludem. Opinia publiczna, z różnych przyczyn, stała po stronie zaślepionego Fułona.

Natomiast car domagał się od swego ministra przedsięwzięcia jak najsurowszych środków, o ile zapowiedziana demonstracja dojdzie istotnie do skutku. Na nic były wszelkie dowody ostrożnego Mirskiego. W uszach cara jeszcze brzmiały odgłosy strzałów z 6-go stycznia. Położenie niefortunne ministra staje się niemal tragiczne. Jedyne „ochranka” doskonale orjentuje się w zakłóconej sytuacji, gdyż właśnie jej ajenci są głównymi

mi pomocnikami samego Gapon... Szef „ochranki” wie, czego nie wiedzą ani minister, ani Fułon, ani, nawet sam car. Treść petycji, którą ma wręczyć Gapon carowi, dokładna ilość demonstrantów, plan marszruty tłumy do pałacu — wszystko jest znane „ochrance”. Zgaduje ona nawet to, czego się nie domyśla sam Gapon, w razie niepowodzenia demonstracji ten pop-histeryk, niedoszły wódz rewolucyjnych tłumów, niewątpliwie, zostanie płatnym ajentem... Tajny ajent o takim rozgłosie w sferach może być nadzwyczaj użyteczny... Czemżesz są wobec przyślej roboty Gapon na szeregach płatnych prowokatorów kilkudziesięciu zabitych robotników oraz cała opinia publiczna?... Tak rozumuje „ochranka” i dla tego jej szef na wszelkie pytania ministra odpowiada mileżeniem.

Dowódcy pułków, ściągniętych do Petersburga, na rozkaz zupełnie zdezorientowanego ministra, zapytują go, czy mają strzelać do demonstrantów w razie nieusłuchania rozkazów. Na to pytanie, książę daje mętną i wymijającą odpowiedź: „trzeba dążyć do tego, aby porządek był zachowany”. Dzieje się to w przededniu oczekiwanej demonstracji — dn. 8-go stycznia.

Wreszcie nastąpiła pamiętna niedziela. Ranek tego dnia był mroźny, lecz pogodny i jasny. Stolica carska rozpoczęła swoje codzienne, ruchliwe, gorączkowe życie. Ruch uliczny z początku nie zdra-

żał żadnych niepokojących objawów. Jedyne, na przyległych do Pałacu Zimowego ulicach grupowały się silne oddziały wojskowe w ostrem pogotowiu. Dopiero o godzinie 11-ej rano niepokojące słydy rozszły się po stolicy. Z przedmieść na miasto wyruszył olbrzymi tłum robotników. Na czele demonstracji, krocząc Gapon, ściskając w ręku krzyż. Obok niego szli: niejaki pop Bazyli, niosący niewielki, drewniany krucyfiks oraz znany rewolucjonista Piotr Rutenberg (obecnie dyrektor stacji elektrycznej w Palestynie). Demonstranci nieśli olbrzymi portret cara, obrazy świętych oraz śpiewali religijno-patrjotyczne pieśni. Tłum otaczał gęsty łańcuch zdezorientowanych, niewiedzących co począć, policjantów.

Niesamowita demonstracja powoli zbliżała się do śródmieścia. W rejonie mostu nad rzeczką „Tarakanowka” spotkał ją silny oddział wojska. Niespodziewanie, na tłum najechała kozacka sotnia. W powietrzu zagwizdały nahażki. Powstało ogromne zamieszanie. Nagle rozległ się ostry dźwięk trąbki wojskowej. To był sygnał, zresztą dotychczas niewiadomo przez kogo dany. Rozpoczęła się tragedia. W bezbronny tłum padła pierwsza salwa, a zaraz po niej druga, trzecia... W powietrzu unosiły się jęki rannych... Tu i ówdzie padali zabici. Tłum w rozpaczę rzucił się do ucieczki.

Lecz żołnierze strzelali nadal. Jeden z policjantów zdołał do nich krzyknąć:

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach zniżonych

BAL W SAVOY

Jutro o 4-ej Fijołek z Montmartre

UŚMIECHY I USMIESZKI.

Tantjemy dla reżysera

Dużą sensację w kołach teatralnych Wiednia wzbudził proces, jaki się tam onegdaj rozegrał przed sądem. Oto reżyser Karol Martin oskarżył dyrektora teatru Huberta Marischkę o to, że ten wyeksploatował w swoim teatrze jego pracę reżyserską.

Mianowicie reżyser Martin wyreżyserował w teatrze „Scala” znaną i u nas z „Lutni” operetkę Abrahama „Bał w Savoyu”. Po zejściu jej z afisza wystawił ją w teatrze miejskim dyrektor Marischka, zupełnie w takiej samej inscenizacji. Wobec tego reżyser wystąpił ze skargą, twierdząc, że praca reżyserska jest jego dziełem i w skardze domagał się honorarium w wysokości po 30 szylingów za wieczór, a ponieważ przedstawień było dwadzieścia, więc razem 600 szylingów.

Obrońca oskarżonego dyrektora wywodził, że prawo autorskie nie rozciąga się na pracę reżyserską, nawet gdyby ta praca była niewątpliwie twórczą. Tymczasem sąd stanął na stanowisku skarżącego, uznał pracę reżyserską za pracę podlegającą prawu aktorskiemu i skazał dyrektora Marischkę na zapłacenie żądanych tantjem reżyserskich.

Sąd wiedeński ciekawie uzasadnił swój wyrok: „Reżyserję — powiedziane jest tam — należy traktować jako odrębne dzieło w całości kształcie. Reżyser przemienia podany mu w słowach materiał autora na żywe dzieło sceniczne. Dlatego praca reżysera zasługuje na ochronę w imieniu prawa w autorstwie, tak samo jak rzeźba, obraz czy rysunek”.

Prawomocny wyrok sądu wiedeńskiego jest rozstrzygnięciem dość obosiecznym. Na tej bowiem zasadzie każdy reżyser, który pierwszy wystawi jakąś sztukę, którą ktoś inny zobaczy i następnie bez wielkich zmian wystawi u siebie może się od tego kłosa domagać tantjem. Sądy będą w tych — jakże licznych wypadkach — przeprowadzały fachowe ekspertyzy by rozstrzygnąć co jest ściągnięte z poprzedniego przedstawienia, a co nie. Dalej skoro ochrony aktorskiej domaga się praca reżyserska, to tem więcej domagać się jej może naprawde twórczy aktor. Powiedzmy Solski, Jaracz, czy Adwentowicz stwarza jakąś wspaniałą postać nakładem pracy twórczej i wrodzonej genjlaności, a byle pętaczyna w Kikutowie ciągnie forszę z publiczności, naśladując tego czy innego doskonałego aktora. Czy nie należałoby także w tym wypadku płacić tantjem? Wel.

HUMOR

WIECZNE KOBIECE.

Lekarz: Trudno, droga pani, trzeba będzie zrobić zdjęcie rentgenowskie.

Pacjentka: Dobrze, doktorze, ale z profilu, tak wyglądam najlepiej. (Punch)

„co robicie? Czemu strzelacie do demonstracji patrjotycznej?” — za chwilę został on ugodzony kulą. Widok całej ulicy przedstawiał się strasznie. Konni, zabici, obficie zbrozoczony krwią śnieg, a na nim w strzepy podarte obrazy świętych oraz portret cara, cały zamazany krwią swego ludu...

Gapon uratował swe życie, jedynie dzięki przytomności Rutenberga. Gdy rozległ się pierwszy strzał, Rutenberg chwycił popa za rękę i położył się z nim razem na ziemię. Gdy wszystko ucichło, udało się im przedostać do bezpiecznego miejsca. Od tej właśnie chwili rozpoczęła się druga faza życia „czerwonego popa”... Stał się on prowokatorem oraz płatnym ajentem na usługach „ochranki”.

* * *

Dzień 9-go stycznia wywarł ogromne, wstrząsające wrażenie w całym kraju. Stał się też krwawym prologiem słynionej rewolucji 1905 roku. Słusznie nazwano go „krwawą niedzielą”, strzały, oddane w tym dniu do bezbronnego tłumy robotników, zabiły całkowicie i nazawsze w narodzie rosyjskim wszelkie złudzenia co do dobroci i wielkości cara. W tym dniu, losy Imperjum Rosyjskiego zostały rozstrzygnięte.

S. Powołocki.

Zatarg pracowników z dyrekcją „Tommaku”

Istnieje możliwość strajku

Zegar ratuszowy wybił północ. Ulice zamaryły. Są przechodnie, wlecze się leniwie kilka dorożek, lecz autobusów niema. Puste byłyby ulice Wilna, gdyby zamarł na nich ruch autobusowy. Wilnianie przyzwyczaili się już do cuchnących „Arbonów” i odzwyczaili się trochę od wędrówek pieszych na dłuższe dystansy. Wilno jest przecie drugim w Polsce miastem co do rozmiarów terenu miejskiego. Odległości są naprawdę duże.

I tylko dlatego mogła się wytworzyć trochę paradoksalna sytuacja. Dyrekcja „Tommaku” zamiast płacić przewidziane w umowie setki tysięcy złotych za koncesję autobusową, żąda... zapomogi i zapowiada ewentualną likwidację ruchu autobusowego. Wilno zaś musi tego słuchać spokojnie, bo w swoim czasie „Urusus” i inne poważne firmy nie przyjęły ofiarowanej im wileńskiej koncesji po „Arbonie”. Kryzys...

Noe. Pracownicy „Tommaku” skończyli pracę i spieszą na walne zebranie do lokalu sekretariatu wojewódzkiego BBWR. Pomiedzy nimi i dyrekcją „Tommaku” wytworzyły się również dziwne stosunki.

Pracownicy. Są to w znacznej części szoferzy i konduktorzy byłej „Spółdzielni”. Wilno pamięta jeszcze te „spółdzielni” brzydkie wozy. Pracowali na nich wileńskie „Arbon” przyrzekł zatrudnić ich i słowa dotrzymał. Nie dotrzymał jednak przyrzeczenia co do wysokości wynagrodzenia. Kryzys obniżył „spółdzielni” pensje z wysokości 250—300 zł (szoferzy) i 160—180 zł (konduktorzy) do „arbonowskich” 142 zł. (szoferkie) i 112 zł. (konduktorskie). O tem właśnie najwięcej mówili robotnicy, spiesząc na nadzwyczajne walne zebranie.

Przybyło 135 osób — większość pracowników „Tommaku”. Zebranie zagał prezes Związku Wojciechowski — na przewodniczącego wybrano prezesa Zw. Związków Zawodowych w Wilnie p. Klu kowskiego. Obecny był inspektor pracy

Rozpoczęły się przemówienia. Posypały się skargi na dyrekcję „Tommaku”. Przypomniano, że kiedyś pracowano przez trzy miesiące bez dni wypoczynkowych po 9 godzin dziennie bez dodatkowego wynagrodzenia. Dyrekcja do dziś nie zapłaciła za to. Milczy — robotnik zaś bał się upomnieć. Niezbyt dawno, gdy ważyły się losy „Arbonu” i centrala naciskała na dyrekcję w sprawie obniżki płac robotniczych — dyrektor podawał rękę robotnikom, nazywał ich kolegami i prosił, aby zgodzili się na obniżkę płac, bo inaczej nie będzie już dyrektorem.

Dziś dyrekcja ustosunkowuje się nieprzychylnie do robotników. Przynajmniej tak sądzą prawie wszyscy pracownicy. Zaostrzono kary, nie uznaje się związku zawodowego, zwalnia się za byle jakie przewinienie, jeżeli się ośmieli w słusznej, zdaniem robotników, sprawie wystąpić przeciw dyrekcji lub jej zaufanym.

Najgorsza jednak jest niepewność jutra. Ciągłe wymówienia — po kilka razy do roku.

— Czy panowie z dyrekcji zdają sobie sprawę ile **bezsennych nocy** pociąga za sobą takie wypowiedzenie pracy. Czy człowiek, którego czeka niepewne jutro, jutro rozpaczy, a może i głodu — będzie pracował wydatnie? — mówił z goryczą jeden z pracowników.

Ostatnie wymówienie, które otrzymali wszyscy pracownicy „Tommaku”, jest umotywowane sprawą „kożuchową”. Jakoby wydatki na ciepłą odzież dla szoferów i konduktorów, której zażądał z własnej inicjatywy inspektor pracy, mają strącić w otchłań ruiny „Tommaku”. Podobno tak jest — bo tak mówi dyrekcja. Bowiern wydatki te wyniosą aż 3.500 złotych jednorazowo. Należy nadmienić, że w ostatnim kwartale ub. roku „Tom-

mak” wypłacił Saurerowi 150 tys. złotych. Otóż robotnicy na tej podstawie twierdzą, że sprawa kożuchów jest tylko pretekstem, za którym się kryje znowu propozycja częściowej niżki płac.

— Te ciągłe wymówienia i ciągłe obniżki mogą doprowadzić do pasji — powiedział inny z mówców.

Niestety padło słowo — strajk. Dlaczego niestety? Bo to jest broń, która niszczy obie strony. Ucierpi i pracownik i pracodawca — a także i wileńskie.

Niestety, możliwość strajku na zebraniu rozpatrywana była zupełnie poważnie. Jeżeli dyrekcja „Tommaku” nie pójdzie na ustępstwa, autobusy staną. Kiedy i w jaki sposób to się stanie — jest to tajemnicą pracowników. Są oni zorganizowani w sprawnie działający Związek. Przeciwno strajkowi nie padł żaden głos protestu.

Zarząd Związku został przez walne zebranie upoważniony do działania. Wy-

stosowano do dyrekcji „Tommaku” memorandum z żądaniem:

1) przyjęcie zwolnionych robotników... (następują nazwiska)... usuniętych z pracy bez żadnej wystarczającej z ich strony winy;

2) uznanie Związku Zawodowego Automobilistów Z. Z. Z. w Wilnie oraz stałej delegacji robotniczej;

3) potrącenie składek przez dyrekcję według spisu, który dostarczy Związek;

4) utworzenie Wydziału Robotniczego przy Dyrekcji T. O. M. M. A. K-u dla: a) umożliwienia prawnej obrony robotników podczas wypisywania kar do katoteki, b) współdziałania z Dyrekcją w zakresie praw i obowiązków robotniczych.

Ze swej strony pracownicy złożyli przyrzeczenia w kilku sprawach.

Wczoraj memorandum ten złożono na ręce dyr. Jankowskiego. Dziś sytuacja wyjaśni się.

Włod.

500-lecie parlamentu szwedzkiego



Parlament szwedzki obchodzi w tym roku 500-lecie swego istnienia. Na ilustracji król szwedzki Gustaw V w towarzystwie swego wnuka Gustawa Adolfa, najstarszego syna następcy tronu, udaje się na obchód tej uroczystości.

Zgon białoruskiego uczonego

13 stycznia b. r. zmarł w Mińsku akademik *Mikołaj Blioducha*.

S. p. M. B. urodził się 10 grudnia 1878 r. w ziemi mińskiej. Po ukończeniu szkół średnich i politechniki ze stopniem inżyniera górnikarza jechał się pracami naukowymi. Po wojnie i rewolucji zmarły osiadał na stałe w Mińsku, gdzie pracował w Instytucie Białoruskiej Kultury, a

następnie w Białoruskiej Akademii Nauk jako prezes komisji badającej bogactwa naturalne Białorusi, pełnił jednocześnie obowiązki profesora geologii i mineralogii w Biał. Uniwersytecie. Po reorganizacji B. A. N. pozostał jako dyrektor instytutu geologii i hydrologii.

Zmarły jest autorem szeregu dzieł naukowych.

Przeszło 10 milionów złotych z wywozu zboża w grudniu

Wywóz zboża w grudniu r. ub. osiągnął ilość 796.319 kwintali, wartości ogólnej 10.130.000 zł.

Pszenicy wywieźliśmy zagranicę 3.305 kwintali, wartości 35.000 zł., żyta — 405.354 kwintale wartości 5.091.000 zł., jęczmienia — 356.411 kwintali, wartości 4.606.000 złotych, owsa zaś — 31.159 kwintali, wartości 398.000 złotych.

(Pszenica prawie w całej swej ilości została skierowana do Anglii i tylko niewielkie transporty do Niemiec. W zakresie żyta natomiast największym odbiorcą naszym były w grudniu Niemcy, do których wywieźliśmy 196.978 kwint-

tał, wartości 2.591.000 zł. Na drugim miejscu znajduje się Kanada, która zakupiła przeszło 65 tys. kwintali naszego żyta, dalej zaś Austria — 55.643 kwintali, Belgja — 45.690 kwintali, Danja — 20.857 kwintali i Norwegja — 18.000 kwintali.

Największym odbiorcą naszego jęczmienia była w grudniu Belgja dokąd wysłaliśmy 247.062 kwintale, wartości 3.239.000 zł., dalej zaś Anglja — 66.960 kw., Danja — 28.804 kw., Niemcy — 5.737 kw., Holandja — 4.200 kw. oraz Irlandja — 3.048 kw. Owsa wysłaliśmy najwięcej do Niemiec, gdyż 12.983 kw., dalej zaś do Belgji — 9.200 kw. i do Danji — 8.966 kw.

W Państwowej Szkole Rolniczej Żeńskiej w Różance Pacowskiej

(Poczta-loco, powiat Szczuczyn, st. kol. Różanka nad Niemnem) są jeszcze wolne miejsca na rok szkolny 1935

Dla niezamożnych córek rolników ulgi w opłacie za internat. Wpisowe w kwocie 10 złotych obowiązuje. Informacyj udziela Zarząd Szkoły.

Piotr II



Piotr II, młodociany król Jugosławii w towarzystwie swej matki Marji.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **UNIwersytet Powszechny w Gdyni.** Komisarjat rządu zorganizował w Gdyni uniwersytet powszechny. Wykłady odbywają się systemem przedmiotowym. Omawiane są poszczególne zagadnienia, tak, że każdy wykład stanowi zwartą i zamkniętą całość. Nauka jest bezpłatna.

— **WIELKIE MAGAZYN PRZEMYCANEGO ETERU.** Komenda pow. policji w Rybniku w porozumieniu ze śląską strażą graniczną, przeprowadziła na wielką skalę obławę w pow. rybnickim, a w szczególności w pogranicznej miejscowości Czyżówce i w okolicy, w poszukiwaniu eteru.

W kilku domach znaleziono znaczne zapasy eteru. Przemysłnicy na wiadomość o obławie w popłochu zaczęli ukrywać butle z eterem, lub też wlewać eter do miejscowej rzeczki. W jednej stodole znaleziono istny magazyn eteru.

W czasie obławy skonfiskowano olbrzymią ilość tego artykułu i zdeponowano go w Gólkach. Kilkunastu przemysłników aresztowano. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że eter jest niebezpieczną trucizną, która zatrąwa masę ludność, a szczególnie w pow. rybnickim i pszczyńskim. Eter produkowany jest w Niemczech i w butlach przemycany na polski Górny Śląsk.

Zjazd słuchaczy Muzycznego Ogniska Wakacyjnego w Krzemieńcu

— W dniach 10.I do 13.I 1935 r. włącznie odbył się w Warszawie pierwszy zjazd słuchaczy M. O. W. w Krzemieńcu. W zjeździe wzięło udział około 200 nauczycieli z całej Polski z prelegentami na czele. Zjazd był zorganizowany przez dyrekcję M. O. W. w osobie p. Br. Rutkowskiego i prelegentów. Jak założenie MOW w 1927 r. było szlachetną inicjatywą przedwzrostkiem p. Dyrektora Rutkowskiego Br. celem podnoszenia poziomu muzycznego nauczycieli, a przez nich szerokiej mas młodych obywateli — tak samo celem zjazdu była wspólna wymiana myśli — w wyjątkowej — nigdy niezapomnianej, podniosłej — towarzyskiej atmosferze krzemienieckiej; omówienie najważniejszych, aktualnych zagadnień śpiewu w szkole, jak największe uprzyjemnienie uczestnikom zjazdu pobytu w stolicy. Zgodnie z tem organizatorzy zjazdu nie zaniedbali niczego, nie żalowali trudów by wypadł jak najokazalej i cel swój osiągnęli. Uczestnicy bowiem za drobną opłatą 22 zł. mieli w ciągu 4 dni w Warszawie całkowite utrzymanie, nocleg a od wczesnego ranka do wieczora słuchali różnych referatów i przepięknych audycji muzycznych i chóralnych, zwiedzali stolicę, a wieczory spędzali w teatrze lub Filharmoniji. 4 dni przeszły jak błyskawica, pozostawiając jednak w duszy niezapomniane wrażenia. Nic bowiem tak człowieka nie uszlachetnia — jak sztuka; na żadnym innym kursie czy zjeździe niema takiej atmosfery i podniosłych przeżyć — jak w MOW.

Przebieg zjazdu zawierał piękne i wzruszające chwile: przemówienia dyr. Rutkowskiego, koncerty orkiestry kameralnej pod batutą prof. Starzyńskiego w Konserwatorium, odczyty p. H. Heffmanowej, muzykę fortepianową p. Kona, nabożeństwo w katedrze Św. Jana z chórem zjazdowców i organami prof. Rutkowskiego, wykład prof. Kazury „dyrygowanie chórem”, cykl prof. Wysockiego, Ładosza, zwiedzanie Łazienek, gmachów gimnazjum Stefana Batoro, Min. W. i O. P., P. K. O. a zakończył się wesołą zabawą taneczną, trwającą w miłym nastroju prawie do rana.

13.I w niedzielę w ostatni dzień zjazdu do obiadu — indywidualne zwiedzanie stolicy, a po obiedzie uczestnicy wzięli udział w przedstawieniu „Dziady” w Teatrze Polskim, po którym odbyła się pożegnalna kolacja w zakładzie Urszulanek, zakończona oczywiście muzyką i śpiewem. Uczestnicy po gorących uściskach dłoni, pełni nigdy niezatartych miłych wrażeń i zadowolenia, szczęśliwi i wdzięczni swym prelegentom z p. dyrektorem Rutkowskim na czele rozjechali się na swe placówki. **Wł. Penkala.**

Pełna tabela wygranych

w 12-m dniu ciągnięcia 4 klasy
31-ej Polskiej Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

10.000 złotych na n-ry: 30438 143846

2.000 złotych na numer 163165

1.000 złotych na n-ry: 54774 67185
71496 75624 76801 80311 84455 98388
160337

I

Po złotych 200:

425 968 2301 502 86 745 68 3300 519
4489 566 79 653 386 756 841 5631 6272
92 469 519 7343 98 724 966 8111 240
871 94 961 9377 88 810 40 81 990
10089 605 11319 608 951 12782 809
13358 654 839 71 14236 359 61 955 15149
249 372 422 16116 34 402 945 17012 286
395 523 18113 280 604 26 19307 602 847
20156 510 752 899 965 21216 302 749
904 11 22007 41 219 49 334 673 859 907
23219 94 523 715 56 925 68 24026 601
25080 477 542 26020 72 132 75 299 659
711 27093 28111 240 937 29182 431
30244 304 427 874 31396 948 32099 165
541 717 33754 34119 35159 36040 186 269
554 851 37098 572 649 38011 178 439 662
39381

40610 59 896 41473 931 42843 43112
76 293 604 860 86 44613 45120 98 406 658
62 721 46001 547 623 923 47096 181 86
209 52 92 898 48129 508 49629 81 720
945

50498 943 51337 52290 463 53300 55
454 54022 434 976 55305 653 834 996
56640 73 863 57052 338 72 838 58230 416
546 59761

60802 921 61121 391 720 62159 428
686 841 79 63140 275 323 527 625 64018
785 65364 480 521 684 989 66357 820
67330 39 622 712 68232 304 668 789
69259 72 443 894

70932 72403 5 73194 381 616 729 74164
75199 594 734 958
76547 659 811 920 77056 449 744 819
78160 326 624 723

80070 302 25 758 81272 623 83219
563 794 885 84951 85261 355 524 86319
501 736 824 87214 334 532 616 21 88068
180 85 201 473 89764

90543 825 35 91794 910 92235 93120
255 432 571 80 945 94122 224 95479 595
682 810 43 96491 599 804 74 91120 307
67 428 695 854 73 972 78113 611 80 855
982 99321 775

100553 101257 472 677 102008 251 325
454 103076 183 420 104824 94 928
105389 779 106082 121 206 63 107192
350 59 831 108397 109525 686

110249 440 786 111006 287 854 112084
169 75 662 113219 871 921 114678 795
115868 116035 116 327 473 532 819 20
117040 251 490 687 118163 239 627 877
902 119227 346

120188 234 39 55 384 447 585 828
121110 211 362 706 85 122311 123351
546 640 740 124246 94 468 675 833 991
125073 144 839 999 126189 97 578 127128
327 413 63 539 641 708 128176 309 424
835 129380 429 598

130234 709 131584 697 132178 287
595 819 133022 69 94 357 404 703 982
134404 660 135105 136357 404 526 51
842 921 137212 36 420 685 930 139099
660

140118 267 141031 292 772 142102 304
28 625 941 143139 406 693 860 951
144042 351 768 145365 146063 143 575
774 877 147504 834 148206 368 665 813
979 149687

150085 747 151069 105 42 560 629
43 152195 778 153260 84 620 69 795
154693 155664 156231 537 752 157140
724 158073 754 885 935 159232 79 93
540 739 827 933

160059 346 161327 478 511 37 774
965 162049 329 99 739 842 907 87
163087 555 978 165260 383 166024 274
545 875 167198 367 168669 924 169031
123 83 403 620 791

170814 920 171164 300 768 172129
414 69 763 173495 174994 175240 668
973 176062 187 533 828 999 177030 244
178036 492 556 179084 101

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

487 593 971 74 1521 2332 498 3062 565
4113 5235 580 86 6406 999 7264 600 9151
329 881 967 10545 12105 438 13975 14258
347 15998 19302 402 598 684 815 20434
682 970 21743 898 954 22614 796 23026
236 24001 143 67 25021 672 26198 271
436 595 654 863 27578 855 28530 47 30253
912 856 31912 46 77 92 33024 406 42 701
544 33094 228 766 34863 35083 114 279
914 36276 453 654 780 841 37099 195 341
501 651 978 38198 39073 263 71 302 40505
42109 236 685 869 43261 45220 512 24
46154 94 963 47188 48339 447 665 727
925 49117 480 502 50649 96 51105 297
463 608 52110 53603 756 55031 113 846
56581 94 57190 606 747 866 58303 591
59242 436 599 60324 76 77 701 61324 417
974 62328 707 991 63607 64330 526 827
37 66484 684 67163 705 802 68038 132
338 57 69109 690 956 70139 282 949 71400
901 8 72066 124 73118 212 74106 202 748
865 75827

76995 77698 819 78059 955 79093 125
384 762

80956 81285 557 82208 83416 84130
85174 600 87126 458 865 88010 463
978 89153 440 907

90219 52 497 724 91266 464 92227
93514 97 645 94013 362 95153 96053 229
774 887 97326 401 67 606 822 98004
170 380 99427

100354 891 101701 102096 411 710
104292 982 106446 729 900 107713 108188
619 950

110043 111213 113224 493 988 114777
115609 116731 117294 118800 119032 439
809

120339 431 873 90 121887 122964 65

123497 869 124496 125108 883 126925
128261 772 996 129390
130763 131299 132383 750 898 133235
730 97 134062 103 290 391 135168 354
589 656 754 136331 875 137121 650 747
138713 139121 69 239 427

140547 652 141067 134 248 657 142213
485 143882 144253 415 27 729 801 65
145366 146180 147677 879 148026 276
95 599 868 149463

150114 737 929 67 151012 383 627
152644 750 153443 721 155171 327 629
863 156072 96 398 477 859 157543 677
733 158746 159175

160224 844 161376 162166 728 163559
781 848 164373 653 95 165271 477 552
84 167756 168017 353 577 707 903 169994
170189 171176 243 605 172230 504 9
991 173187 668 174191 609 175127 859
963 176733 177100 39 332 668 179026
248 624

II.

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

39 264 91 359 626 846 1212 29 443 838
74 927 2174 280 485 543 964 3005 413 51
601 777 84 834 4623 32 64 835 915 5038
98 213 313 455 532 671 80 756 865 6263
481 641 43 73 737 7005 159 856 415 556
8120 694 9183 475 606 786

10064 279 483 555 961 11091 168 358
512 687 752 12094 234 93 720 13071 84
167 502 814 14414 43 665 987 15530 86
813 25 16082 123 59 362 847 97 17088
287 337 80 642 44 64 18017 446 565 19059
673

20018 163 247 75 98 485 505 675 910
21181 247 678 702 807 18 63 96 22666
803 23196 98 758 910 24055 57 102 26
370 439 656 776 25556 940 26116 483 92
823 27080 82 101 317 88 574 28077 179
243 340 60 880 29021 169 551 803 918 50
67

30246 417 682 813 19 29 31023 111 351
81 32142 202 839 33006 24 156 448 578
34101 514 694 894 916 35011 36 216 93
425 649 74 77 807 97 908 36445 539 646
55 81 839 71 37284 350 439 528 92 787
843 74 908 92 38157 91 219 337 432 62
91 553 631 828 937 39135 93 604 54 60
705 808 970

40064 66 81 259 60 379 619 732 818
41106 15 70 261 808 966 42148 563 786
92 923 43078 92 118 525 658 807 73 87
44078 89 262 364 72 417 32 751 98 45105
8 23 070 396 509 634 77 782 46107 221
463 534 95 47364 464 627 48086 348 602
49040 112 345 535 752

50075 147 440 515 681 51109 78 423
628 73 718 58 939 928 52544 985 53223
81 304 451 902 54227 488 530 44 84 756
836 55160 522 74 795 952 56111 84 86
273 385 709 57008 38 68 104 234 331
574 701 826 973 58558 692 782 951 59060
196 98 371 444 578 743

60148 211 29 368 405 8 973 61733 918
62077 203 415 527 672 778 63059 132 542
731 866 64077 942 65025 757 66094 281
473 551 67055 328 624 784 68161 215 68
307 25 695 896 967 69002 15 153 375 918
70072 84 264 72 400 704 68 820 98 900
17 56 71827 50 72149 671 82 760 73296
564 902 74312 402 790 944 75091 239 741
47 845 911 77

76004 249 57 305 54 530 31 963 85 77018
870 74 78336 56 478 661 997 79111 242
416 25 910

80061 236 361 62 742 85 61 83 89
81215 796 82004 162 420 23 501 70 706
981 83199 213 44 661 97 841 57 61 911
52 84102 399 562 675 718 85103 308 54
89 451 95 655 792 852 96 98 80601 166
235 87 87205 338 59 537 88737 73 94
938 61 89165 941

90069 103 432 503 27 804 50 91093
251 692 859 72024 212 99 599 93026 256
70 909 12 55 94137 324 415 521 651 99
800 931 82 95084 402 74 677 78 884 94
96067 200 777 96 922 97626 48 902 20
67 98196 356 823 99086 634 524 730 71
985

100174 535 967 101233 95 747 102013
132 228 75 465 676 711 103047 258 90
344 84 735 43 104553 716 95 105104 681
924 106229 322 38 43 59 408 616 727
823 949 107278 367 479 555 617 27 871
108238 41 98 460 62 584 731 60 73 870
109097 521 634 868 960

110869 111211 112030 386 510 43 681
113025 358 456 536 48 980 11028 58
401 509 240 115024 338 542 657 91 862
901 116291 311 90 445 666 741 915
117181 406 608 56 118004 69 264 325
526 66 603 54 734 834 39 119027 641
820 88 962

120270 99 571 650 76 738 121029 215
849 97 122012 182 233 63 341 51 627
700 54 821 982 123033 45 90 154 343 61
756 835 124098 149 58 379 415 534 72
125599 787 126033 91 349 493 127306
73 444 97 632 56 128083 106 442 129125
405 623 55 949 71

130261 67 736 927 131258 305 466 507
34 132021 65 392 517 717 943 133333
455 134179 225 314 79 505 60 135005
26 39 75 165 476 747 82 946 136136 367
555 709 47 831 77 914 97 137232 639 903
33 95 138425 656 80 838 946 58 139076
212 561 662 750 65 77 919 47 52

140511 683 84 705 803 73 141008 25
48 404 39 507 142049 522 690 702 143292
742 824 930 144077 89 263 767 145370
569 146069 248 352 95 631 64 750 888
988 147070 77 208 331 506 705 801
148046 67 91 105 203 91 423 534 659
748 829 912 149374 815 24 961

150140 47 323 535 861 151769 804
152712 153322 51 893 929 154129 219
560 155434 543 77 648 87 997 156390
506 85 825 157752 62 982 158326 497
647 904 159061 206 341 642 865 990

160039 130 356 583 723 42 161037 128
49 329 590 801 162062 454 526 703 16
905 163077 371 510 84 602 64 93 164340
55 66 490 532 601 705 94 915 20 90
165007 15 57 504 708 166014 43 471
684 782 845 167478 711 942 168605
169119 61 718 987

170023 64 160 207 308 400 503 903
171000 212 524 716 884 931 78 172508
716 855 173028 59 291 499 652 791 862
174480 979 175130 223 395 407 56 70
762 917 38 85 176095 393 465 66 177101
36 265 79 419 508 63 178604 959 179122
270 655 804

III-cie ciągnięcie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

194 385 887 1045 208 762 2093 125 54
76 783 988 3203 20 539 608 713 51 858
910 4091 260 581 948 5227 664 975 6019
845 7203 55 607 915 59 8117 375 9096
271 427 87 824 29

10061 141 693 830 902 11188 556 683
886 922 12364 95 485 94 715 96 13197
373 817 14241 613 49 755 914 78 15041
88 399 671 16222 710 813 903 17358 60
413 584 849 925 18409 601 774 853 19006
637 706 907 19 48

20110 91 297 397 438 61 543 92 645
800 84 984 21225 311 14437 39 837 22071
120 39 397 627 23087 327 58 647 813
24147 204 91 94 333 455 619 887 25222
553 659 837 905 26130 472 500 47 709
27318 80 470 758 71 79 845 918 28087
115 307 466 854 29060 362 508 766 982
30266 498 629 722 866 31090 344 437
32144 59 210 26 317 624 70 33710 14 942
34144 240 52 98 35477 638 752 36029
135 301 27 407 72 546 78 773 92 37157
237 390 408 519 678 93 734 880 38206 89
375 740 949 39021 230 82 99 377 442
565 738 74 908 17

40100 304 956 41152 62 326 410 590
859 42143 65 238 455 629 704 807 932
914 43099 326 39 483 581 764 44392 538
614 876 45078 215 452 589 802 42 922
4

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Na froncie pracowników domowych

Niech nikogo nie zdziwi taki tytuł w bolszewickim stylu. Jeśli na jakimś odcinku istnieją fronty, ofensywa i defensywa, atak i kontratak, rejterada i czasami bitwy, to z pewnością w tej dziedzinie. Świat służących do wszystkiego, a świat ich chlebodawców, to są dotąd niezharmonizowane ze sobą środowiska. Mimo wszystkie patronaty, kursy i pogadanki, stosunki te nie są zorganizowane na podstawie wyraźnie określonej płaszczyzny społecznej, i, tak jak wogóle nasze życie domowe, nie usystematyzowane, a więc przedstawiają tak wielkie różnice kulturalne, wymagań wzajemnych i systemów, że musi to wpływać ujemnie na wygody i współżycie obu stron.

Powie ktoś, że przecie muszą być ogromne różnice pomiędzy rodzinami, ich poziomem i skalą życia. Pod pewne mi względami tak, ale w życiu codziennym, w tej dziedzinie która jest warsztatem pracy służącej, różniczkowanie u nas przekracza o wiele wszelkie możliwości spotykane zagranicą. We Francji, w Anglii, Niemczech, Italji, (mówię o krajach jakie znam), a również w Holandji, Szwecji, życie domowe, codzienne, jest unormowane, zszablonowane, wiadome, od góry do dołu obowiązują pewne kanony i przychodząca służąca wie, bez długiego gadania, że taką, a nie inną będzie jej praca, której nasilenie i formy, będą jedynie zależały od skali majątkowej pracodawców. Zresztą i pod tym względem nie ma niespodzianek; służąca pokojowa umawiająca się do amerykańskiej milionerki lub francuskiej markizy, nie będzie szukała posady u małych burżujów, ale przychodząca do średnio zamożnego domu francuskiego, trafia na identyczne prawie warunki, zwyczajnie i prawidłowo, jakie miała na poprzedniej służbie. U nas jest zgoła inaczej. Wybiera się służąca mającą świadectwa dodatnie z domów inteligentnych, dość zamożnych, okazuje się potem że nikt od niej nie wymagał żeby codziennie ścierała kurze, o sprzątanii gruntownym raz na tydzień nie ma pojęcia, wytrzeszcza oczy i dziwi się że można „całego siebie dzień w dzień myć szorować”, a na urwagi co do stroju, uczesania i t. p. porządków, odpowiada ze zgorznięciem, że nikt „jak żyje” takich rzeczy od niej nie żądał i takich kapryśków nie okazywał.

W tym świecie i na tym froncie, jest męcząca niejednorodność. Przetwarza się ten element, jak wszystko po wojnie, w szybki tempie; rosną nowe kadry szkolonych pracowników domowych, o wiele wyżej stojące od swych poprzedniczek, ale przeważnie wskutek tego nieusystematyzowania naszego życia wchodzące w konflikt z pracodawcą z powodu ciągłych niespodzianek jakie czekają je na każdym kroku. Onego czasu, wydano, bo daj bardzo szczegółowe przepisy i książeczki dla sług, gdzie między in. pamiętałem, było powiedziane że mają dostawać urlop miesięczny co roku, płatny połową pensji, a na ich miejsce ma być odnajęta zastępczyni, płatna taką samą pensją. Nie zdaje mi się by taka zasada była możliwa do wykonania w epoce kryzysu. Zresztą od szeregu lat nie widzę i nie słyszę o tych książeczkach służbowych, a przełożona Zakł. Św. Zyty narzekała, że najprzykrejsze konflikty wynikają z nieokreślonych wzajemnych zobowiązań. Przytem wymagania, naogół słuszne tych, nowego typu, służących, wprawiają w zdziwienie zgorznięte konserwatywne panie domu, trwające dotąd w przekonaniu, że młoda służąca nosząca берет, lakierki, a broń Boże krótkie włosy, jest gotową pastwą dla szatana i jego wysłańców. Inna rzecz, że to nowe pokolenie nie ma jeszcze ustalonego „stylu” w stosunku do chlebodawców na kursach traktowano je jak „Panię”, otoczenie i zupełny brak zasad demokratycznych w naszym społeczeństwie sprawia, że odnoszą się do klasy pracują-

cej na zasadach równości wywołuje lekceważenie, podważa autorytet, albo dziwi, że tak można. Dziewczęta z kursów przechodzą na służbę z pewnymi wymaganiami, które są uważane prawie za zuchwalstwo, same czują się upokorzone, bo teraz inaczej się do nich odnoszą niż na wykładach, czy w zakładach. Więc берет na prawe ucho, i dalej w poszukiwaniu innej służby albo... gorzej...

Obok nowego zarybku, trwa, i jest nader liczny w Wilnie typ dawniejszej służącej. „Tutejszej”, z całym urokiem (?) regionalności; element wiejski przeważnie, ciemny jak tabaka w rogu, oddany konferencjom i kongregacjom, zbierający grosze swoje na misję, a w młodszym wieku dla krewnych na wsi lub narzeczonych w mieście. Uczciwe, życzliwe i poufałe, z resztkami tradycji patryarchalnych dworu wiejskiego, zachowały też tradycje nierobstwa, nieumiejętności zorganizowania pracy i okazują na każdym kroku typowy „tutejszy” nieczem nieprzełamany upor człowieka pierwotnego, który wierzy tylko w swój instynkt wiekową tradycję i do którego kory mózgowej nie przenika rozsądne słowo, ani żadne „nowinki”. „Służąca wileńska”, określiła to jedna pani, „jeśli chce, to rękami zamiecie schody, ale jeśli nie chce, to najwykleszniej rzeczy nie robi”. Wrodzoną „leność” sprawia, że trzy razy więcej czasu zużywają na wszelkie zajęcia domowe więc mało go mają dla siebie, zresztą zainteresowania ich są minimalne. Znam takie które prócz nabożeństwa w niedzielę i odwiedzin krewnych, absolutnie nigdzie nie chodzą, a kino i teatr, pogadanki czy inne kształtujące rozrywki, są im zupełnie obojętne. Zasady oszczędności są przez nie pojęte też swoiście. Tracą i gubią ciężko zapracowane złotówki, setki nawet, pożyczając na prawo i na lewo, na „weksle”, które niczego nie gwarantują.

O tem zresztą pisałam niedawno. Propaganda PKO, dużo poprawiła te stosunki, ale jeszcze procent służących mających książeczki, jest względnie nie wielki. Nie są ani oszczędne w wydatkach domowych, ani wyrozumiałe na nowe warunki ogólnego życia. Umiejętnie nie zażyte dają się wyzyskiwać, trafiając na miększych chlebodawców wyzyskują same. Wszelkie gruntowne porządki w mieszkaniu wzbudzają w nich nieopisaną abominację, o kurzu mówi: „Co jemu zrobisz? codzień pada, dek ciż codzień ścierać?” Ze stoickim spokojem patrzy taka „tutejsza” na pluskwę spacerującą po jej pościeli i rozważa: czy przyniosła ją od znajomych i czy pokaże się więcej, czy mniej niż u P-twa X czy Y u których kiedyś służyła? „U ich w kuchni to i prasaków, aż ciemno było, a dlatego żyli”, dodaje zgorziona wybuchem rozpaczy kulturalniejszej chlebodawczyni.

Jeśli te uwagi podrzucam na front kobiecych spraw (na prośbę p. E. Masiejewskiej, która sama tak przepysznie dała typy służących w swych kłopotach p. Niuški) to dlatego, że wydaje mi się możliwym do oddziaływania na te niewysokone typy w 3-ch kierunkach: zorganizowanie dla nich krótkich przeszkoleń, silnej propagandy oszczędnościowej. (Np. żeby Panie inaczej nie umawiały się ze służącymi jak kupując im książeczki i odliczając choćby małe kwoty co miesiąc na PKO.) oraz wpływanie na podniesienie poziomu, za pomocą wysyłania na pogadanki. Rozumie się trudno jest, zwłaszcza kobietom pracującym, zajmować się jeszcze i służącą, gdyż bierze ją dlatego właśnie, by mieć wolniejszy czas na pracę zawodową, ale wydaje mi się, że bezpieczniej zostawić będzie mogła dom i dzieci pod opieką cokolwiek więcej rozgarniętej sługi, niż tych jaskiniowych istot, których teraz musimy używać.

Hel. Rómer

CZARNE FARTUCHY

Czarny fartuch to symbol pracy urzędniczej, to codzienny strój kobiety biurolistki, jakże dalekiej od owej ośpiewanej przed dziesięć laty dwunasty laty.

„Jasnowłosej Lili, anielskich lic”,
Co to,
„Pracowała w biurze, nie robiąc nic”.

Uplętno szereg lat, zmieniła się praca i stosunek do pracy, ale niezawsze na lepsze.

O ile w pewnej mierze widzimy uźdrowienie stosunków biurowych, o tyle rozpatrując sprawę kobiet pracujących po urzędach, widzimy, że nie wszystko zmieniło się na lepsze.

O, dalece nie wszystko.
To, że zniknęły z biur tak zwane „anioly biurowe”, to, że kobieta włożyła czarny, lub szary fartuch do swej pracy zawodowej, że wreszcie nauczyła się pracować narówni z mężczyzną, wyzbyła się kokieteryj w życiu koleżeńskim, a stała się tylko dobrym współpracownikiem i kolegą jest jej niemałą zasługą, jej zdobyczą wysiłku ostatniego dziesięciolecia.

Dobrze, wyzbyła się całego szeregu swych walorów czysto kobiecych, zdobyła mnóstwo potrzebnych wiadomości, stała się w jakimś dziale siłą rutynowaną.

Cóż z tego?
Łatwiej przez lata przyjmowano na posadę „aniolę biurową”, niż dziś, choćby najlepiej kwalifikowaną siłę żeńską.

Ale pomijam to, dziś wogóle cierpiemy na brak miejsc dla osób chcących pracować. Jeśli natomiast spojrzeć na kobiety zatrudnione na pracy urzędniczej to łatwo się przekonać, jak inaczej są one traktowane niż mężczyźni.

Kobiecie trudniej dostać pracę, a jeśli ją wreszcie otrzyma, drży biedaczka

na myśl, że jest pierwsza do redukcji, jeśli jest mężatka, (choćby porzuconą przez męża). A gdy jest panna, choćby nie miała żadnych widoków na małżeństwo, do redukcji zgodnie ustąpią jej panowie-gentelmani pierwszeństwa.

W pracy kobieta przez mężczyznę jest widziana niechętnie, że nie chce użyć określenia wrogo.

Kobieta ze swej natury wnosi ład i porządek zarówno zewnątrz, jak wśród całej pracy; w szafach, księgach aktach, lubi widzieć akuratność, posunie ją nieraz aż do pedanterji. — Panowie tego nie lubią. — Mężczyzna z natury swej jest mniej dokładny i akuratywny niż kobieta i taki kolega kobieta — wcale mu się nie podoba; kobieta w biurze niepotrzebnie pokazuje zwierchnikom, jak dokładnie, akuratywnie precezyjnie, można pracować.

Tego panowie koledy ni lubią, dla tego też i siły żeńskie, koleżanki nie są mile widziane.

A już nie daj Boże, jeśli trafi się kobieta z wyższym fachowym wykształceniem i inicjatywą, przejdzie ona dobre cięgi od swych współtowarzyszy i współzawodniczek.

Mimo pracy bez zarzutu, awansować będzie bardzo powoli, będzie miała systematycznie utrudniane objęcie jakiegoś lepszego stanowiska, wreszcie, wszelkie dodatki w płacy będą jej stale utracane.

Tak to mimo zmiany prądu w stosunkach społecznych płaci się obecnie nie za pracę i zasługi, lecz za płęć.

Sądzę, że najwyższy czas, by praca i zasługi kobiet były cenione narówni z pracą mężczyzn, i by mężczyźni do kobiet pracujących nie odnosił się wrogo lecz po ludzku jak człowiek do człowieka.

Z. G.

KRONIKA

— **Oryginalny dancing.** Nazywamy go „oryginalnym”, bowiem nosi charakter domowy, a wykreśla poza ramy domu. Odbędzie się dnia 19.1 w sobotę, w lokalu ZPOK, Jagiellońska 3/5—3. Teren lokalu własnego to prawie dom, ale znów sposób urządzania zabawy przekracza możliwości jednego domu. Cała ogromna rodzina ZPOK, wysłała pomysłowość swoją w tym kierunku, aby miłośnicy mogli się czuć jak najlepiej. Żeby zapewnić możliwość przyjęcia wszystkim spragnionym rozrywkę, **ceny biletów są niskie.** Goście wejdą do sali, która zada kłam zwykłej codzienności — tak ją przeczarują pomysłowość. Jak? To tajemnica Referatu Kultury i Piękna.

Bufoł zwabi wszystkich gastronomów, których uczucia często są obrażane przez niedbalstwo domowych kucharek. Niesłychana taniość wszystkich przysmaków napewno wywoła nadużycia w jedzeniu, zaco ZPOK nie bierze odpowiedzialności. Osoby wstrzemięźliwe same potrafią dać radę gastronomicznej słodkiej pokusie.

Piękne panie, dla których jedzenie jest tylko ustępstwem na rzecz koniecznej prozy życiowej, znajdują ujście dla wszystkich skłonności w muzyce i tańcu. Terpsychore dotychczas jest możliwą władczynią wśród Muz. Brydżyci znajdują miłe zaczątki dla skupionej przy kartach medytacji.

A ludzie pęsnpi i skłócenzi z rzeczywistością, mistycy, wzdychający do astralnych błękitów, będą mogli zasięgnąć wróżby u czarodziejek, która zejdzie na Jagiellońska 3/5 aby osobiście wywróżyć im niespodziewane szczęście.

Jeżeli to wszystko nie zachęci Wilnian, do zaciekawienia się „sprawą” „Oryginalnego Dancingu”, będziemy uważali ich za ludzi wystygłego serca, o co Wilnian zresztą bardzo trudno posadzić. Dodamy, że dochód z Dancingu Zrzeszenie Wojewódzkie przeznaczą na rzecz „Zeńskiego Schroniska Noclegowego”. Czy to wystarczy, aby Was zachęcić, mili Wilnianie?

— **Choinka dla najbiedniejszych dzieci w Brasławiu.**

O godzinie 16-ej wchodzę na salę „Domu Sportowego” w Brasławiu. Sala dosyć duża jednak już pełna. Na środku sali ubrane strojne drzewko a koło drzewka stoi i siedzi, czekając na rozpoczęcie uroczystości ponad 200 dzieci. Pod ścianami siedzą na krzesłach i ławach Matki i Ojcowie dzieci. Siedzą i czekają — co to będzie, gdyż dotychczas w Brasławiu nikt „takiej choinki” nie urządzał. Za krutyną spuszczoną słychać śpiew małych dzieci. Z miejscowej inteligencji spostrzegam na sali tylko kilkanaście wybitniejszych osób, między nimi panna starostę. — Za chwilę zjawia się na sali orkiestra miejscowego oddziału Straży Pożarnej, która przed rozpoczęciem uroczystości odegrała udatnie kilka utworów. Czekamy. Po sali uwiązują się Panie ze Z.P.O.K. organizatorki uroczystości.

Rozsuwa się kurtyna i na scenie widzimy ładnie ubraną i urządzoną „szopkę betleemską”. Dzieci i starsi oglądają te cuda z zachwytem. Trwa to jednak krótka chwilkę, gdyż na scenie zjawia się przewodniczka Z.P.O.K. p. starościna Trytkowa i przemawia serdecznie do dzieci i starszych na temat choinki. Po przemówieniu cała sala odśpiewała hymn państwowy.

Po odśpiewaniu hymnu najmłodszy, bo wychawankowie miejscowego przedszkola odegrali sztuczkę p. t. „Dzieci przedszkola w stajence u Jezusa”. Niektóre produkcje tak się podobają, że na żądanie „małej publiczności” musiały być powtórzone.

Skolei zapalono świeczki na choince i rozpoczęła się zabawa dla dzieci, przeplatana śpiewaniem kolend i produkcjami orkiestry. W czasie tej zabawy partjami uraczyły panie około 200 dzieci podwieczorkiem i słodyczami. Po podwieczorku została wyświetlona przez p. Saja, powiatowego instruktora oświaty pozaszkolnej Bajeczka p. t. „Rusia w krainie bajki”. I starsi i młodzi słuchali objaśnień z przejęciem, przenosząc się myślą z krainy rzeczywistości w krainę uludy, bajki.

Następnie chór Federacji PZOOW w Brasławiu odśpiewał udatnie kilka kolend, a Pododdział Żeński ZS w Brasławiu odegrał inscenizację p. n. „Cyganki” — w kilku obrazkach. I produkcje chóru i inscenizacje były przyjęte przez widzów entuzjastycznymi oklaskami. Znów oświetlono drzewko i znów zaczęła się zabawa dzieci.

Wreszcie trzeba było skończyć! Wchodzi więc na scenę Przewodniczka ZPOK i dziękuje wszystkim za wzięcie udziału w uroczystości, a nadto tym organizacjom, które przyczyniły się do jej uświetnienia za pomoc i współpracę.

Tego jeszcze wieczoru św. Mikołaj rękami Pań obdzielił dzieci podarunkami, na które złożyły się następujące rzeczy: ciepłe kompletne bielizniane, pończochy, rekawiczki, ciepłe materiały na ubranka, czapki, szalik i t. p.

Nastroj wesoły panował wśród całego towarzystwa, a tę pogodę zabrali wszyscy ze sobą do domów jako miłe z uroczystości wspomnienie.

— **Zebrań Referatu Prasowego** — wszystkich Sekcyj — odbędzie się w środę 23.1 o g. 6. Poświęcone będzie sprawie następnego numeru Wewnętrznej Gazetki Związkowej.

— **Zebrań Komitetu Redakcyjnego** Zablokowanych Organizacji Kobiecych odbędzie się w środę o g. 6.30 w lokalu ZPOK.

Wiadomości gospodarcze

Dobra Wielkie Soleczniki

W pracy powyższej, która wyszła z Zakładu Ekonomji Rolniczej USB. w Wilnie*) autor jej, dr. Ludwik Kohutek omawia historję dóbr Wielkie Soleczniki, stosunki administracyjno-prawne oraz stan gospodarstwa rolnego.

W części traktującej o historii dóbr autor opisuje stosunki spofeczne, charakterystyczne w czasach zamierchłych oraz wymienia szereg, zmieniających się z biegiem wieków, właścicieli. W 1442 r. dwór solecznicki otrzymuje od Wielkiego Księcia Montowt. Potem kolejno zmieniali się następujący właściciele: Hlebowicz, Szuksza, Kończa, Wołczek, Lacki, Montowt, Koziełowie. Za czasów gospodarowania tych ostatnich pod koniec pierwszej połowy wieku XVII w Wielkich Solecznikach zaszedł ważny moment historyczny. Król Zygmunt III specjalnym przywilejem zmienia granice powiatów, tak, że Wielkie Soleczniki, które były położone w pow. lidzkim, zostały wcielone do pow. wileńskiego. Moment powyższy prawdopodobnie zawążył na położeniu majątku w obecnym czasie: ośrodek majątku leży w pow. wileńsko-trockim, reszta zaś gruntów w pow. lidzkim.

Do dworu solecznickiego jak i do szeregu innych podobnych dworów na Litwie należało szereg wsi, zamieszkałych przez podległych włościan, których obowiązkiem było dostarczyć odpowiednią ilość robocizny niezbędnej do prowadzenia gospodarstwa dworu. Do dworu należał też i zaścianek zamieszkały przez Tatarów, którzy w polu nie pracowali lecz byli używani za gońców oraz wyrabiali dla dworu skóry. Pozatem dwór posiadał zaścianek bojarowski, którzy w dawnej Litwie byli ludźmi wolnymi, aczkolwiek nie posiadali własnej ziemi. Za otrzymaną od pana ziemię pełnili służbę wojskową, składali daniny i spełniali pewne posługi. Od czasu reformy Witolda, obok tej kategorii bojarów, pojawili się bojarowie inni, którzy musieli pełnić ciężką służbę na rzecz dworów i byli zależni wprost od W. Księcia, inni od książąt i bojarów — panów. Ta niższa kategoria bojarów zwana była „bojarzy pod hospodarem”. Nie mieli oni praw szlachty. W późniejszych czasach część bojarów weszła do stanu szlacheckiego, część zaś została zepchnięta do stanu włościańskiego.

Z końcem wieku XVII prawdopodobnie Soleczniki przeszły do rąk Chodkiewiczów.

*) Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej U. S. B. w Wilnie, pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza.

Rodzina ta zadłużyła Soleczniki, tak, że Małe Soleczniki, stanowiące część dóbr solecznickich, zostały w 1799 r. zlicytowane i tą drogą przeszły w posiadanie Narutowicza. Odtąd historia Wielkich i Małych Solecznik biegnie dla każdego z tych majątków osobnym trybem. Chodkiewiczowie w dalszym ciągu zadłużali i resztę swoich posiadłości: w 1820 r. reszta dóbr solecznickich znalazła się z tytułu zastawu w rękach wierzycieli braci Rajcekich. Oprócz długów prywatnych, wynoszących 223.039 rub. srebrem tytułem długu kapitałowego i 8815 rub. srebrem, tytułem odsetek, dobra były jeszcze obciążone zaległymi podatkami. Zadłużenie powyższe odnosiło się do obszaru ogólnego około 225 włók. Od zupełnego podziału majątku uchroniło to, że większa część wierzycielności znalazła się w ręku Szwykowskiego, który majątek przejął na własność. Wreszcie Wielkie Soleczniki przeszły w 1835 r. drogą kupna-sprzedaży w ręce Karola i Anny Wagnerów za 37.500 rub. srebrem. Ogólny obszar majątku w tym czasie wynosił około 2570 dziesięcin.

Od czasu objęcia gospodarstwa majątku przez Wagnera W. Soleczniki zaczęły stopniowo dźwigać się na wyższy szczebel gospodarki rolnej. Uwłaszczenie włościan dla gospodarstwa dworu wywołało wielki wstrząs ekonomiczny. Wstrząs ten został wywołany nie utratą ni rzec włościan wielkiego obszaru ziemi, lecz utratą robotnika pańszczyźnianego. Wyjście z opresji ułatwiła znacznie trudna sytuacja ekonomiczna, w jakiej znaleźli się również i włościanie

wraz po ustaniu stosunków poddańczo-pańszczyźnianych. Nie mogąc wyżyć na swoich działkach, wskutek ekstensywnej gospodarki rolnej oraz braku odpowiedniego przygotowania do prowadzenia tej gospodarki o własnych siłach bez pomocy dworu, włościanie bardzo chętnie szli do dworu na roboty celem zarobkowania. W tych okolicznościach dwór stopniowo przechodził na pracę najemną. Odtąd wytworzył się nowy typ robotnika folwarcznego — ordynarjusza.

Polska reforma rolna, która przyszła po wojnie światowej, przyczyniła się do uporządkowania stosunków dzierżawnych i innych. Większość długoletnich drobnych dzierżawców rolnych osiedla pod nazwą Karczma Załamanka, zaścianek Kopinie i folw. Kalnica, została uwłaszczonych. Serwituty zostały zlikwidowane, wyłączenia z art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej dokonane. Ogółem obszar maj. W. Soleczniki wynosi 3270 ha.

Majątek, jest jak na nowe warunki b. dobrze zagospodarowany, prowadzi wytwórczość nasienną, hoduje konie rasowe, bydło i świnię, posiada wysoki stonkowo plon roślin uprawnych, zatrudnia 198 rodzin robotniczych (jedna rodzina na 7,5 ha), w uprawie roli posługuje się maszynami rolniczymi, posiada gorzelnię i rektyfikację spirytusu, młyn parowy, tartak i młyn turbinowy.

Okoliczności te przyczyniły się do wyłączenia z pod przymusu parcelacyjnego znacznie większego obszaru, aniżeli może być wyłączony w majątkach nie należących zagospodarowanych. S. S.

STAN BUDŻETU PAŃSTWA

Dochody budżetowe w grudniu 1934 r., a więc w 9-ym miesiącu roku budżetowego 1934/35, wyniosły 182,1 milj. zł. wobec 191,2 milj. zł. w listopadzie r. ub. oraz 175,5 milj. zł. w grudniu 1933 r.

Wydatki budżetowe wynosiły w grudniu 1934 r. 186,8 milj. zł. wobec 191,2 milj. zł. w listopadzie r. ub. i 193,7 milj. zł. w grudniu 1933 r.

W ten sposób deficyt budżetowy w grudniu r. ub. wyniósł zaledwie 4,7 milj. zł., wobec 18,2 milj. zł. w grudniu 1933 r. Spadek deficytu budżetowego do stosunkowo nieznacznych rozmiarów w grudniu 1934 r. spowodowany został poważnym wzrostem dochodów w porównaniu z grudniem 1933 r. oraz niemniej poważnym spadkiem wydatków.

W okresie pierwszych 9 miesięcy bież. roku budżetowego dochody wyniosły 1.585,2 milj. zł., a więc 74,2% całorocznego budżetu, natomiast wydatki wyniosły 1.589,8 milj. zł., a więc 72,77% całorocznego budżetu. W ten sposób, uwzględniając, że idealny procent za 3 kwartały

wynosi 75%, należy stwierdzić, że dochody osiągnęły bezmała prelimitowaną sumę, natomiast marża między prelimitowanymi wydatkami a wydatkami rzeczywiście wykonanymi jest większa.

W okresie pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego 1933/34 dochody wyniosły 1.389,3 milj. zł., czyli 67,47% całorocznego budżetu, natomiast wydatki — 1.582 milj. zł., czyli 64,36%

Estońskie zarządzenia dewizowe

W ostatnich czasach Bank Estoński poczynił pewne ułatwienia w obrocie dewizowym, które w praktyce jednak odnoszą się przedewszystkiem do waluty angielskiej. Należy natomiast zaznaczyć, że w stosunkach handlowych z Polską liczyć się raczej trzeba z rosnącymi trudnościami w regulowaniu wierzycielności ze względu na coraz szersze głoszenie w Estonji

Połączenie pracowniczych kas kredytowych

W dniu 20 b. m. odbędzie się w sali Klubu Urzędników Państwowych nadzwyczajny walny zjazd Związku Spółdzielni i Zrzeszeń pracowniczych Rzeczypospolitej.

Na zjeździe tym nastąpi połączenie wszystkich spółdzielni pracowniczych i urzędniczych oraz kas oszczędnościowo-kredytowych, spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych oraz spółdzielni pracy i pracowniczych zrzeszeń gospodarczych stosownie do planu reorganizacji spółdzielni, opracowanej przez Państwową Radę Spółdzielczą.

Możliwości zbytu cegły na rynku brytyjskim

W związku z poważnym ruchem budowlanym wzmogła się twórczość cegielni angielskich, mimo to jednak w okresach ożywienia sezonów budowlanych daje się odczuwać brak cegły.

Belgia i Holandia oferują cegły taniej, niż produkcja angielska. Chociaż cegła belgijska jest nieco gorsza w gatunku, jednak nadaje się zupełnie dobrze dla budowy tanich domów robotniczych. Należy zaznaczyć, że przy dostawie cegły dużą rolę odgrywają koszty transportu. Wobec tego cegielnie angielskie starają się o podwyższenie obowiązującego obecnie cła importowego w wysokości 10% od wartości towaru, w celu możliwego zmniejszenia imputu cegły z kontynentu. Jednakże zmiany w zakresie stawek celnych na cegłę zagraniczną nie będzie zapewne aż do czasu, gdy przemysł angielski zdoła całkowicie zaspokoić istniejące zapotrzebowanie. Tembardziej, że rządowi brytyjskiemu zależy na tem, by rozpoczęte budowe były jak najszybciej i jak najtaniej wykończone.

W związku z tą wiadomością, w zainteresowanych sferach polskiej wytwórczości ceramicznej, podnoszona jest sprawa ewentualnego podjęcia eksportu naszej cegły do Anglii.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

JERZY MARJUSZ TAYLOR

48

Na Czerwonej Przełęczy

Pani Montecervi odetchnęła z pewną ulgą. Podejrzenie, które zakradło się na chwilę do jej duszy, rozwiało się. Mąż nie miał nic wspólnego z temi jakimiś niezrozumiałymi nieczystymi sprawkami doktora Ntreby i jego podwładnych, tych tajemniczych, nieznanych ludzi, co włóczyli się po nocy dokoła leśniczówki. Kazali mu milczeć, więc milczał. Może, nawet napewno, zagrozili mu, że w razie przeciwnym zrobią coś z żoną i dziećmi.

Nie zastanawiała się ani chwili nad zagadnieniem, co to za srebro i skąd się wzięło na Czerwonej Przełęczy. Gdyby Petro powiedział, że doktor Ntreba robi je z promieni księżycy, uwierzyłaby także. Zagadkowy mieszkaniowiec skleconej niemal własnoręcznie chatki górskiej, który potrafił tyle czasu wieść niezrozumiałą tryb życia, wydawał się jej żywym wcieleniem djabła, a prawie napewno czarownikiem.

A karcznię Fedka Kramara za Balicą znała od strony jak najgorszej. Wiedziała dobrze, że zbierają się tam ludzie podejrzani, że zdarzyły się tam dziwne kradzieże, a raz nawet było zabójstwo. Mąż poszedł tam z pewnością nie po dobrej woli.

Wypytała jeszcze Petra, czy wie aby napewno, że pan poszedł do Bylicy. Chłopak potwierdził kategorycznie, mówiąc, że słyszał to dobrze i wyleciał nawet na ścieżkę, aby się przekonać, czy rzeczywiście idą w tę stronę. Wobec tego pani Montecervi nie wahała się już dłużej. Zacięła się w sobie, postanowiła i nie nie mogło odwieść jej od tego postanowienia. Coś groziło jej mężowi i ona musiała stawić czoło temu nieznanemu niebezpieczeństwu.

Przygotowania jej były krótkie. Pobiegła do mieszkania, okręciła głowę chustką i, po namyśle wdziała jeszcze krótki półkożuszek bez rękawów, coś w rodzaju serdaka. Teraz był wprawdzie upał, ale wieczór mógł przecież być chłodny.

— Zostaniesz tu popilnować dzieci, i żebyś mi nie wpuszczał nikogo do domu, póki nie powrócę — rzuciła na pożegnanie osłupiałemu Petrovi, który wraz z dziećmi przywlokł się nieśmiało pod leśniczówkę.

Za chwilę furtka zamknęła się z trzaskiem. Jeszcze raz dwa postać leśniczyny mignęła na tle ciemnej zieleni gęstego niemal dziewiczego boru, a potem znikła.

— Petro! Dokąd poszła mamusia? — zaczął się dopytywać z niepokojem Adaś.

Petro nie odpowiedział od razu. Czoło miał zmarszczone. Było widać, że mózg jego pracuje z natężeniem, usiłując rozwiązać zagadkę tego wszystkie-

go, co się stało i ustalić rolę, jaką ma w tem odegrać niedorosły chłopak wiejski.

— Petro! — kwilił Adaś, krzywiąc się coraz więcej. — Dlaczego nie mówisz?

Marysia zachowywała się gorzej jeszcze. Prostu wybuchnęła płaczem i to tak głośnym, że mogłaby go usłyszeć nawet leśniczyna, o ile nie znajdowała się jeszcze zbyt daleko.

I nagle Petro wyszedł ze swego dziwnego odrętwienia, które w taki lęk wprowadzało dzieci. Wydał jakiś niezrozumiały okrzyk, mający niewątpliwie bardzo wiele wspólnego z wrzaskami głuchoniemego Oleksy, a potem zakreślił się w miejscu, żłobiąc bosą piętą, niby cyrklem, geometrycznie prawidłowy otwór w błotnistej, rozmięklej ziemi.

W ten sposób wyraziła się jego radość. On też powziął postanowienie i natychmiast wprowadził je w czyn. Złapał leżący opodal suchy patyk i ogarniając nim dzieci, jak kaczęta, pozapędzał je do mieszkania.

Siedźcie tu cicho i żebyście mi nikogo nie wpuszczały do domu, póki nie przyjdę — pożegnał Adasia przez zamknięte dobrze drzwi słowami leśniczyny.

A w chwilę potem pędził już pod górę w stronę Czerwonej Jaru, przed nim zaś wielkimi susami, przeskakując powalone drzewa i kołliny, cwałował ryś, parszając głośno z zadowolenia.

D. c. n.

„Czarna kawa” Klubu Społecznego

Dnia 21-go bm. (poniedziałek) o g. 18-ej w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4 odbędzie się „czarna kawa”, na której p. wiceminister spraw wewnętrznych a obecnie prezes Funduszu Pracy — p. M. Dolanowski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie bezrobocia i sposoby jego zwalczania”.

Ruch rolny na granicy polsko-litewskiej

Dowiadujemy się, że otwarcie granicy polsko-litewskiej dla t. zw. małego ruchu rolnego nastąpi w roku bież. w połowie marca.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałęt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart	700 g/l	14.50	15.—
„	II	670	13.00	13.25
Pszemica	I	745	17.25	18.25
„	II	720	16.50	17.—
O w i e s	I	490	13.25	13.75
„	II	470	12.—	12.50
Jęczmień	I	655 (kas.)	15.50	16.50
„	II	625	14.75	15.50
Gryka	I	630	14.00	14.50
„	II	600	13.50	14.00
Mąka pszenna gatunek	I—C		28.75	29.50
„	II—E		25.—	26.—
„	II—G		21.25	21.75
„	III—A		17.—	17.50
„	III—B		12.—	12.50
„ żytnia do 55%			23.50	23.75
„ do 65%			20.—	20.75
„ siatkowa			15.50	16.—
„ razowa			16.—	16.50
„ do 82% (typ wojsk.)			17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.			7.50	8.—
„ przennie mialkie przem. st.			10.—	10.50
S i a n o			8.—	8.50
S ł o m a			5.—	6.—
Siemień lniarski b. 90% f.co st. załad.			45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10			2340.—	2380.—
Targaniec gat. I			1140.—	1180.—
Len standaryzowany:				
„ trzepany Wołożyn basis I			1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50			1560.—	1600.—
„ Traby za 1000 kg.			1690.—	1730.—
„ Horodziej			1930.—	1970.—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w-g notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, oddział w Wilnie, Końska 12. Masło za 1 kg. w złotych: Wyborowe — hurt 2.50, detal 2.80; stolowe — hurt 2.30, detal 2.60; solone — hurt 2.30, detal 2.60.

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki — hurt 2.30, detal 2.80; Lechicki — hurt 2.00, detal 2.40; Lijewski — hurt 1.70, detal 2.00. Jaja: za 60 szt. Nr. 1 7.80, za sztukę 19 gr., Nr. 2 za 60 szt. 7.20, za 1 szt. 13 gr., Nr. za 60 szt. 6.60 za 1 szt. 12 gr.

Wilki w gm. orańskiej

W lasach orańskich pojawiły się większe stada wilków, które niepokoją ludność wiejską ustawicznymi napadami na inwentarz.

W dniach najbliższych mają być urządzone tam obławy na wilki.

KINA I FILMY

„PIEŚŃ KOZAKA” (Kino Pan).

Widocznie tematy rosyjskie i nadal są jeszcze modne w Hollywood. Zresztą cały egzotyzm tych filmów rosyjskich polega zwykle na... wyhaftowanych motywem ludowym bluzkach kobiet, pewnej ilości „kozaków” ubranych w stroje czerekijskie oraz na odegraniu kilku cygańskich romansów. Historia, którą nam zaprezentował Fox nadawałaby się raczej jako opowiadanie o jakimś nieokleślanym dyktatorze „dzikiego zachodu” amerykańskiego. Cały ten gubernator jako porywacz i wywracanie oczyma, godne są artysty teatrzyków prowincjonalnych. Fabuła filmu — rozbijająca naiwną, zbudowaną ściśle według recepty w takich wypadkach obowiązującej. A więc szlachetny kapitan kozaków (Jose Mojica) umiemy się za zgnębioną przez łotrą gubernatora ludnością miasteczka, i broni napastowaną przez niego niewinność (Rosita Mokeno). Zostaje zato wtrącony do więzienia, gdzie jeszcze kilkanaście nieszczęśliwych więźniów odsiaduje karę i... dębnie żelaznym łem jakież ściany (czy to ma być węgiel kamienny, czy granit — niewiadomo). Kapitan urzędu na poczekaniu rewolucję (czas to pieniądz), zabija straż, wydostaje się z więzienia (rzecz zdumiewająca — nikt o tem się nie dowiaduje wojsko nagle gdzieś znikła) — i zapomocą dowcipnego fortele (o naiwności!) zmusza czarny charakter do zrzeczenia się stanowiska gubernatora. Tę całą, mocno przesadzoną historję zaprezentował reżyser ze sporą dozą wprawy i zręczności. Pokazał nam kilka ładnych scen, utrzymał dobre tempo — i pokierował niezłe artystami. Film ratuje Jose Mojica. Piękny ten amant o doskonałym głosie i ładnym uśmiechu — zmusza publiczność do przejścia do porządku dziennego na treść. Ładne piosenki, które śpiewa Mojica, nastrojowa muzyka (cygańskie ro-

Zjazd Federacji P. Z. O. O.

W niedzielę 20 stycznia odbędzie się zjazd delegatów Federacji PZOO. województwa wileńskiego. W dniu tym nowo obrany Zarząd wojewódzki wybierze prezydium. Zjazd połączony jest z otwarciem i poświęceniem nowej centralnej

siedziby Federacji PZOO. w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej 11.

Na zjazd przybywają przedstawiciele Zarządu Głównego Federacji PZOO. z Warszawy.

KRONIKA

Sobota
19
Styczeń

Dziś: Henryka i Marty
Jutro: Fabjana i Sebastjana

Wschód słońca — godz. 7 m. 34
Zachód słońca — godz. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 18 I — 1935 roku.

Ciśnienie 771
Temp. średnia —9
Temp. najw. —7
Temp. najn. —10
Opad: ślad
Wiatr: półn.-wschodni
Tend. bar.: zwykła
Uwagi: pochmurno, rano śnieg

Przewidywania pogody według P. I. M.: Zachmurzenie przeważnie duże z zanikającymi opadami śnieżnymi na wschodzie i południu kraju. W zachodnich i środkowych dzielnicach wieksze rozpozodzenia.

Umiarkowany mroz. — Słabnące wiatry z kierunków północnych.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Oltowicza — Wielka 49, Chroscińskiego — Ostrobramska 25.

ADMINISTRACYJNA

Starostwo Grodzkie ukarało 14-dniowym bezwzględny aresztem Jętkę Lubczyk, zamieszkałą w Wilnie, przy ul. Trockiej 16, za niewykonanie dozoru odpowiedzialnego, do czego zobowiązana była sądownie.

Stanisław Maszel, zam. w Wilnie przy ulicy Wileńskiej został przez Starostwo Grodzkie skazany na 10 dni bezwzględny aresztu za posiadanie wytrycha złodziejskiego. Maszel karany był już trzykrotnie za kradzieże.

MIEJSKA

USUNIĘTO Z WILNA 67 ZEBRAKÓW. W ciągu grudnia i połowy stycznia usunięto z miasta 67 zebraków i włóczędzy. Ogółem w ciągu ostatnich 3 miesięcy wydano z miasta przeszło 300 osób, trudniących się żebraniem i włóczędzstwem. Wśród wydanych większość stanowili przybysze z prowincji.

GOSPODARCZA

WYCIECZKA KUPCÓW WILEŃSKICH DO AUSTRII I WĘGIER. Z terenu wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wyjechała do Austrii i Węgier wycieczka kupców i przemysłowców. Kupcy nasi nawiązą bliższy kontakt ze sferami handlowymi Wiednia i Budapesztu.

Ułgi dla spóźnionych nabywców świadectw przemysłowych. Ze względu na ogólną sytuację gospodarczą duża ilość przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zmuszona jest wykupywać świadectwa przemysłowe dopiero w styczniu b. r. W związku z tem Związek Izby Prze-

mysłowo-Handlowych, wzorem lat ubiegłych, zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie okólnika, polecającego władzom skarbowym zaniechania wdrażania dochodzeń karnych w wypadkach, gdy świadectwa przemysłowe zostały wykupione w terminie do dnia 1-go lutego r. b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Otwarcie Koła Wileńskiego Zw. Urzędników Administracji Wojskowej. 19 stycznia o godz. punktualnie 19-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu Koła Wileńskiego Związku Urzędników Administracji Wojskowej w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 15 m. 7. Aktu poświęcenia dokona ks. Tołpa, kapelan garnizonu m. Wilna. W uroczystości tej łaskawie przyrzekli swój udział m. in.: p. wojewoda Jaszczolt, d-ca Okręgu Korpusu, szefowie poszczególnych służb administracji wojskowej garnizonu m. Wilna, szefowie władz państwowych, województwa, starostwa, policji, zw. samorządowych, społecznych, prezes Zw. Legionistów, prezes Strzelca płk. Dobaczewski, komendant Strzelca i prezes wielu instytucji społecznych na terenie Wilna kpt. Zarebski, przedstawiciele B. B. W. R., przedstawiciele prasy i wielu innych.

Po uroczystości poświęcenia odbędzie się towarzyskie przyjęcie. Prawo wstępu na uroczystości mają tylko zaproszeni goście, członkowie Związku i ich rodziny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Walne zebranie Żyd. Tow. Ochrony Kobiet odbyło się w lokalu Tow. przy ul. Wielkiej 30 pod przewodnictwem prezeski Tow. p. Ch. Blank sztejn. Przewodniczącą tej, tak społecznie ważnej, a tak mało przez społeczeństwo żydowskie docenianej placówki, p. Blanksztejn, złożyła sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły, zwracając przytem uwagę na zbyt małe zańte resowanie się i poparcie celów Tow. przez społeczeństwo żydowskie Wilna. Rok bieżący powinien być poświęcony spopularyzowaniu zadań Tow., które bez szerszego poparcia nie może spełnić należycie swych zadań. Jeśli idzie o praktyczną działalność Tow., plan pracy na rok bieżący przewiduje m. i. uruchomienie przytulku dla kobiet i dziewcząt, przyjeżdżających do Wilna w poszukiwaniu pracy, oraz założenie biura pośrednictwa pracy.

Po dyskusji dokonano wyboru władz Towarzystwa. (m)

ROŻNE

XII Wycieczka P. T. K. do kościoła św. św. Piotra i Pawła na Antokolu. Wycieczkę prowadzi dr. Orda. Zbiórka w ogródku przed Katedrą dn. 20.I.35 r. o godz. 11.45 punktualnie. Uwaga młodzi Artysty Malarze wileńscy! Otwarcie projektowanej Pierwszej Wystawy Młodych Art-Mal. odbędzie się 27 bm. w nowym lokalu przy ul. Wileńskiej 36. Uprasza się o nadsyłanie prac od 20—24 stycznia w godz. od 13—14. W skład jury wchodzi: Art-mal. prof. J.

Z teatrów stołecznych



Teatr Letni wystawił z wielkim powodzeniem operetkę Offenbacha „Piękna Helena” zaktualizowaną przez Hemara. Na zdjęciu — Dymśa, Modzelewska (Piękna Helena) i Conti (Parys) w jednej ze scen 1-go aktu.

Od poniedziałku pomarańcze po 1 zł. 30 gr.

Komisarz Rządu w Gdyni zawiadomił odośne władze w Wilnie, iż hurtownie „Colonial”, „b-cia Mecheles” i „Agrowil” zakupiły w Gdyni 95 skrzyń pomarańcze, które po przybyciu, prawdopodobnie w poniedziałek do Wilna, będą sprzedawane w detalu po 1 zł. 30 gr. za kilogram.

Ceny te muszą być ściśle przestrzegane. Pobieranie cen wyższych od ustalonych przez władze surowo będzie karane.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o g 8-ej w.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Hoppen, prof. M. Kulesza, prof. Szturman i B. Załkind.

ZABAWY

Dancing-Bridge Zw. Oficerów Rezerwy. Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia iż w sobotę dnia 19 stycznia w lokalu własnym urzędu Dancing-Bridg dla członków ich rodzin i wprowadzonych gości. — Początek o godz. 21.

Co grają w kinach?

PAN — Pieśń Kozaka.
HELIOS — Rodzina Rotszyldów.
REWJA — Dawne dobre czasy.
CASINO — Uwielbiana
APOLLO — F. P. 1 nie odpowiada
OGNISKO — Nowa pieć.

mance nigdy nie zawodzą) oraz piękne kobiety (Mona Maris i Rosita Moreno) — osadzają po niekąd niedołą wybredniejszego widza. Natomiast szerszej publiczności film może się podobać.

Jako nadprogram dowcipna groteska rysunkowa Foxa oraz aktualności PAT'a i Fox. Demonstrowanie naszego, bardzo młodego jeszcze tygodnika aktualności razem z Foxem — jest niebezpieczne. Przy doskonałym Foxie PAT wygląda szczególnie nieciekawie i blade — co woli natchnieniem odpowiednio głośno uwagi wśród publiczności. Nie przyczynia się to spełnieniu do popularyzacji naszej wytwórczości filmowej

„RODZINA ROTSZYLDÓW” (Kino Helios).

„Pieniądz daje władzę potęgę” — te słowa wyrzekł na łóżu śmierci stary Majer Rotszyld, kładąc swoim pięciu synom otworzyć domy bankowe we wszystkich wielkich stolicach Europy. Pracowitość i sumiennosc braci Rotszyldów wydała świetne rezultaty: gdy Austria, Włochy, Niemcy i Anglia potrzebowały kapitałów na wojnę z Napoleonem, Natan Rotszyld, najstarszy z dynastji był jedynym finansistą, który pożyczki tej mógł i chciał udzielić. Gdy szczyry patriota — Natan ratuje gieldę angielską od ostatecznego upadku, ryzykując całym swym majątkiem — król angielski wynagradza szlachetność i ofiarnosc najwzniejszego jego poddanego — przez nadanie mu tytułu barona.

Widzimy więc, że ten film posiada charakter biograficzny — historii wzrostu potęgi wielkiej rodziny Rotszyldów. Biografia ta jest bardzo ciekawa, prawie nie grzeszy zbytnią rozciągłością i zajmuje widza. Reżyser — Alfred Werker doskonale uchwycił tętno ówczesnej gieldy, pokazał nam ciekawy rodzaj solidnej pracy braci, rozsiansych po całej Europie umie wywołać leżkę rozczulenia, jednym słowem — spisuje się doskonale.

Wyjątkowo dobry jest słynny artysta angiel-

ski, rutynowany wykonawca ról „wielkich ludzi” — George Arliss, w podwójnej roli założyciela dynastji — Majera i Natana Rotszyldów. Dobrze zebrała jest i reszta wykonawców. Wdzięczna jest Lorette Young (bohaterka „Młodyj cygański”) w roli jedynaczki Julji Rotszyld. Dobrze jest oddana cała atmosfera miłości rodzinnej wzajemnego szacunku i przywiązania tej rodziny ubarwiona lekkim dowcipem. Film odznacza się dobrym smakiem i niewątpliwą wartością artystyczną która cechuje — we wszystkie filmy produkcji amerykańskiej. Ostatnia, wielka scena tego obrazu — uroczyste nadanie przez króla tytułu barona Natanowi Rotszyldowi — jest naskrecona „na kolorowo”. Kolory te są jednak zbyt jaskrawe, trochę — nienaturalne i dają — twarze zamazane. Na polu filmu kolorowego mają producenci filmowi jeszcze dużo do zrobienia.

Jako nadprogram — P. A. T., film propagandowy morski — promocja Pochodzących Marynarki Wojennej oraz zachwycająca groteska rysunkowa w kolorach słynnego Walta Disney'a, twórca cudnych „Silly Symphonies”, p. t. „Bal u króla Cwiczka”. Stanowczo, pod względem oryginalności pomysłów, fantazji i piękna barw — nikt nie może Waltowi Disney'owi dorównać. Jego groteski publiczność spotyka zawsze z ogromnym entuzjazmem.

„UWIELBIANA” (Kino „Casino”).

Piękno, smak artystyczny i talent podały so bie ręce by stworzyć film o wielkiej wartości. Po mistrzowsku potraktował reżyser — Franklin bardzo ciekawy i zręczny scenarjusz, dosko nale oddał sentymentalną atmosferę ubiegłego stulecia. Ładne dekoracje, cudowne kostjomy, szereg pomyslowych zdjęć (naprz. przejażdżka po starym parku), piękne, wzruszające sceny, zwłaszcza ostatnia — scena ślubu poety Brouninga z Elżbietą Barrett jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych w filmie. Dzieje nieszcześliwej, młodej istoty, zupełnie samotnej, forturowanej

przez ojca — półwora dziewczyny, pozbawionej wszelkich radości życia a, szlachetnie i głęboko czującej — wzrusza i zajmuje widza. Doskonałe oddana jest atmosfera ciągłego przygnębienia i strachu w martwym domu Baretów. Ani jednej dłuższy ani jednej nieciekawej lub zbytecznej sceny, wszystko pełne jest umiaru i wielkiego, zgoła nieamerykańskiego smaku. Szczytem doskonalosci jest gra artystów.

Norma Shearer — jako Elżbieta jest prawdziwie piękna i stwarza przecudną, czysto kobiecą sylwetkę, której nie zapomina się tak prędko. Rolę tę Norma Shearer może niewątpliwie zaliczyć do swych najlepszych. Friedric March jest bezsprzecznie — jednym z najbardziej ciekawych artystów filmowych Ameryki, a to zarów no ze względu na ogromny talent jak i wyjątkowe warunki zewnętrzne. Choć nie miał tu szerszego pola do popisu — postać poety Brouninga wyposażył w tyle uroku, energii i głębię uczuć, że niewątpliwie wszystkie serca jego lirycznych wielbicieli na sali były przyspieszonym tętnem.

Czołowy artysta Anglii — Charles Langton, odtwórca roli Henryka VIII — jako okrutny ojciec Elżbiety, purytanin — tyran, zabijający w innych wszelką radość życia — stwarza dosko nałą kreację.

Nasza dawna znajoma — Maurreen O'Sullivan, stała partnerka Tarzana — Weissmüllera — gra rolę siostry Elżbiety, rozwija przytem dużo wdzięku i temperamentu. Arcyzabawna — jest „płynąca” w swej krynolinie — pokojówka, wywołująca samem zjawieniem się śmiech. Nawet rozkoszny piesek, znakomicie wyreso wany — dzielnie się spisuje. Całość — więcej, niż dobra. Pod względem swej wysokiej wartości artystycznej obraz „Uwielbiana” może być zaliczony do najlepszych filmów sezonu.

Jako nad program — kolorowa groteska rysunkowa Metro.

A. Sid.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 19 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka; 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Komunikat w jęz. franc. dla uczestników rajdu samochodowego; 10.30: Transm. uroczystości święta Jordanu; 11.30: Muzyka z płyt; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. — „Wesele Małgorzalki“; 17.00: Koncert; 17.50: Odczyt; 18.00: Przegląd prasy rolniczej; 18.10: Tygodnik litewski; 18.15: Recital skrzypcowy; 18.45: Reportaż Janusza Stępowskiego; 19.00: Polskie pieśni ludowe; 19.20: „Suwalki“; 19.30: Reportaż fabryki „Centra“; 19.45: Program na niedzielę; 19.50: Kom. sport.; 19.52: Wiad. spor. towe; 20.00: Muzyczna mozaika karnawałowa; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: St. Moniuszko: Sonety krymskie; 21.45: „Prus w nowym oświetleniu“; 22.00: Koncert reklamowy; 22.15: Kom. dla uczestników rajdu; 22.20: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. met.; 23.05: Łoża Szyderców; 23.35: Nowości tańeczne; 24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 20 stycznia 1935 r.

8.55: Kom. w jęz. franc. dla uczestników międzyrajdu. raidu samochod. do Monte-Carlo. 9.00: Pieśń. 9.03: Muzyka. 9.07: Gimnastyka. 9.22: Muzyka. 9.30: Dzień poranny. 9.40: Muzyka. 9.45: Chwilka pań domu. 9.50: Program dzień. 10.00: Utwory Moniuszki. 10.30: Transm. nabożeństwa z Katedry Św. Jana. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: „Drobne ale ważne sprawy gospodarskie“ — odczyt. wygł. red. R. Wętkowicz. 12.15: Poranek muzyczny. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „Rolnictwo na progu roku 1935 r.“ 15.15: Audycja dla wszystkich. — „Metalizacja drzewa“ — wygł. Wanda Boyé. 16.00: „Franuś i jego bliźnięta“ — B. Prusa. 16.20: Drobniaki fortepianowe. 16.45: Program dla dzieci. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: Odczyt. 18.00: Teatr Wyobraźni — „Uczciwość na grodzona“ — 18.45: Odczyt. 19.00: Koncert popularyzacyjny. 19.45: Progr. na poniedziałek. 19.50: Przem. podsekr. St. w Min. Op. Sp. Jastrzebskie go. 20.20. Piosenki M. Fogga. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.47: Jak pracujemy w Polsce. — 20.52: „Na wesołej lwowskiej fali“; 21.20: Przerwa. 21.25: Transm. z Budapesztu. 22.00: Pog. radiotechn. 22.15: „Ciotka Albinowa mówi“ — 22.30: Wiad. sport. 22.45: Muzyka taneczna. — 23.00: Kom. met. 23.05: Muz. tan. 23.30: Kom. w jęz. francuskim.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 19 b. m. o godz. 8 w. nadwyraz wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedia w 3-ach aktach p. t. „Rozkoszna dziewczyna“ w przeróbce Juljana Tuwima, z przepiękną muzyką Ralfa Benatzky'ego.

— Jutro, w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 8 w. „Rozkoszna dziewczyna“.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 19.1 w Świątecznych, lekką komedię wiedeńską w 3-ach aktach W. Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński“. Jutro 20.1 w Podbrodzu.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 4-ej dnia będzie na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia w 3-ach aktach G. K. Chestertona p. t. „Magja“ — w przekładzie W. Horzycy, z Leonem Wołhejko w roli głównej. Ceny propagandowe.

Uwaga! — Teatr Miejski na Pohulance wydaje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od g. 7 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulezyckiej. „Bal w Savoy“ po cenach niższych. Dziś po raz 39-ty ciesząca się wielkim powodzeniem słynna op. Abrahama „Bal w Savoy“ z udziałem całego zespołu z J. Kulezycką na czele. Ceny niższe.

— Jutrzejša popołudniówka w „Lutni“ — Jutro o godz. 4 po poł. ukaże się po cenach propagandowych melodyjna op. Kalmana „Fioletek z Montmartre“ z udziałem J. Kulezyckiej w roli tytułowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Zemsta nietoperza“. W niedzielę o godz. 8.15 w. ujrzymy po cenach propagandowych pełną czarującą melodię wartościową op. J. Straussa „Zemsta nietoperza“.

— „Plasnik z Tyrolu“ na przedstawieniu propagandowym. Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypchni ogólnie lubiana op. Zellera „Plasnik z Tyrolu“. W rolach głównych J. Kulezycka i K. Dembowski. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Najbliżša premjera w „Lutni“. W przyszłym tygodniu wchodzi na reżertuar teatru „Lutnia“ najnowszy utwór operetkowy Stacha i Petersburskiego „Kochanka z ekranu“.

Na wileńskim bruku

POD POCIĄGIEM.

Wczoraj późnym wieczorem na przejeździe kolejowym u wylotu ul. Bobrujskiej trafił pod pociąg mieszkaniec Mołodeczna 18-letni uczeń Arkadiusz Januszkiewicz. Doznał on zgrzybienia obu nóg i ręki.

W stanie beznadziejnym przewieziono ranne go do szpitala kolejowego.

Nie wyświetlono czy był to wypadek, czy też Januszkiewicz sam rzucił się pod pociąg.

PODRZUTEK W KOŚCIELE.

W przytułku Dzieciątka Jezus umieszczono podrzutek pociągowej w wieku około 4 miesięcy, znalezionej w kościele Bernardyńskim.

ZBIEGLY WYCHOWANEK.

Ostatnio znowu zwiększyła się w Wilnie ilość meldunków o zaginięciu młodych chłopców. Są to w większości wypadków, jak zwykle, ucieszki w celach doświadczenia przygód, o których chłopcy dowiadują się z książek i filmów o treści awanturycznej.

Wczoraj do listu zbitych wniesione zostało również nazwisko 15-letniego Mieczysława Szatkowskiego. O ucieczce Szatkowskiego zameldowała jego opiekunka p. Helena Grybowska zam. przy ul. Ulańskiej 8.

NAGŁY ZGON NAUCZYCIELKI.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Fabryczną 38, gdzie zasnęła nagle 50-letnia nauczycielka Nina Łusko wa.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Powodem zgonu była prawdopodobnie wada serca.

USIŁOWANIE PODPALENIA.

Wczoraj w godz. rannych policja śledząca po wiadomości otrzymanej o następującym wypadku. Późno w nocy jeden z lokatorów domu Ludwika Maculewicz (Stomianka 15) wracając z miasta spostrzegł, iż ze składowiska przylegającego do domu wydobywa się gęsty dym. Lokator nie złożył powiadomienia o spostrzeżeniu właściciela kamienicy. Matusewicz wszedł do składowiska. — Już ze ściany przylegającej do domu buchały płomienie.

Jak się okazało, ręka nieznanego przestępcy nagromadziła w składowisku większą ilość szmat oraz drobnych kawałków drzewa obłata do wszystkiego nafta i podpalila. Jest to już podobno drugi tego rodzaju zamach na dom p. Matusewicz.

Wieprz w roli rzymskich gęsi

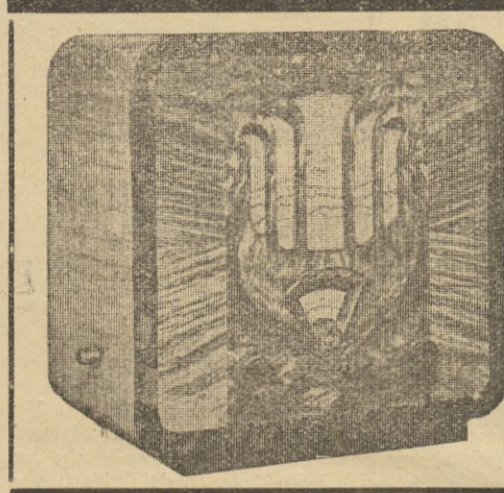
Posesja Nr. 82 przy ul. Trębackiej stała się wczorajszej nocy terenem niezwyklej wyprawy złodziejskiej.

Jacy amatorowie kielbasek postawili sobie za zadanie okraść chlew mieszkanki tego domu p. Piechelskiej. Dobrze poinformowani złodzieje wiedzieli, iż w chlewie znajduje się moc rozmaitych rzeczy a ponadto duży wieprz.

Oziębając wedle zgóry ułożonego planu złodzieje zamknęli na klódkę z zewnątrz drzwi wejściowe od mieszkania Piechelskiej, a następnie włamali się do chlewu. Piechelska posłyszawszy podejrzane szmery usiłowała wyjść na podwórko, lecz znalazłszy drzwi zamknięte zdecydowała, że zamknął ją ktoś z domowników. Tymczasem złodzieje zabrali wszystko, co było w chlewie do zabrania i usiłovali ułotnić się.

Lecz tutaj plany złodziejskie pokrzyżował wieprz, który odegrał rolę „rzymskich gęsi“. — Nie uratował on naprawdę Rzymu lecz zaostrzył dół swej właścicielce wielkich strat. Wyprawa dzony mianowicie z chlewu wieprz zaczął głośno kwiczeć. Głosy te obudziły sąsiadów, którzy wybiegli na podwórko. Wystraszeni złodzieje porzucili łup i czempredzej zbiegli. Tymczasem zamknięta w „areszcie domowym“ Piechelska podniosła alarm. Sąsiedzi przyszl jej z pomocą.

Dzięki niezadowoleniemu wieprza sprytnie obmyślana wyprawa złodziejska zakończyła się dla jej inicjatorów niefortunnie, bowiem w wyniku dochodzenia policja zatrzymała dwóch podejrzanych.



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ tanio, solidnie, z gwarancją:

radjoodbiorniki

Philipsa 33-a model 1935,

SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁY INSTALACYJNE, ELEKTRO-KUCZENKI, ŻELAZKA I OGRZEWAJĄCE.

BIURO KONCESJONOWANE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

DWA MIESIĄCE SZLAGIERÓW

Najwspanialsze filmy wszystkich czasów!

Już 21-go stycznia **Świat się śmieje** (Wesoły rebiata) Nowy film sowiecki.

2) Następnie 1-szy polski „dubbing“ artystyczny, cała mowa w języku polskim

Siostra Marta jest szpiegiem (Konrad Veldt)

3) **ANTEK POLICMAJSTER** — Adolf DYMSZA.

4) **CZARNA PERŁA** — Reri i Eug. Bodo (sensacyjno-erotyczny)

5) **Wielki kłamca** — „Sowkino“, 6) **Akordy Chopina**, 7) Czołowy film polski **MŁODY LAS**, 8) **Czapajew** — „Sowkino“, 9) **Plotruś** — Franciszka Gaal.

10) **PRZEOR KORDECKI** — **OBROŃCA CZĘSTOCHOWY**.

REWJA | Balkon 25 gr.

DZIŚ całkowicie nowy program p. t.

Dawne dobre czasy Mieszanka komedii, wodewilu i rewji w 20 obrazach, Szczegóły w afiszach

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i o 9-ej

CASINO | Dziś rewelacyjny program! Trójka najznakomitszych artystów Europy i Ameryki: **Fredric MARCH** — słynny jako **Dr. Jekyll**, **Norma SHEARER** — bohaterka filmu „Uśmiech szczęścia“, **Charles LAUGHTON** — niezrównany jako **Henryk VIII**. Poraz pierwszy razem w wielkim potężnym filmie

UWIELBIANA (Tyran) Nad program: Aktualności dnia — **Plebiscyt w Zagłębiu Saary** i in. nowości, nadzwycz. dodatek kolorowy i **PAT**.

Początek o godz. 6 ej. Sala dobrze ogrzana

Uwaga! DZIŚ od godz. 2-ej do 6-ej **PORANEK DLA WSZYSTKICH!**

FLIP I FLAP w najwes. komedji **Schowajcie swoje smutki** Nadprogram DODATKI

HELIOS | Inauguracyjny program! Monumentalny film, który świat przyjął z żywiołowym entuzjazmem

Rodzina Rotszyldów Borys Karloff, W rolach głównych: **George Arliss** i **wiosna Loreta Young**. Tłem filmu jest epoka wojen napoleońskich. Sceny zbiorowa w kolorach naturalnych. Nad program: **Atrakcje kolorowe** i in. Początek o 2-ej

Początek seansów o godz. 2-ej. Nieodwołalnie ostatnie 2 dni.

PAN | DZIŚ! Niezapomniany „Król Cyganów“, ognisty **MOJICA JOSE** jako kapitan kozaków w porywającym, oszalełaj. filmie

„Pieśń kozaka“ Film pełen brawury i tempa. Kapitalne połączenie operetki z emocjonującym dramatem. Najpiękniejsze **rosyjskie pieśni i romanse**. Efektowne tańce kozackie. Nadprogram najnowsze dodatki

Początek seansów o godz. 2-ej. Ostatnie dni.

KINO **APOLLO** | Sala dobrze ogrzana. Dziś gigant. film reż. **st. Eryka Pommera** p. t. **F. P. 1 NIE ODPOWIADA** Fantazje Juliusza Verne na ekranie. 15 000 statystów w jednej scenie. Rekordowa obsada: **Charles Boyer** (bohater filmu „Melodje cygańskie“), **Jeżn Murat** i **Daniela Parola**. Nad program: **KOLOROWA** groteska rysunkowa i **PAT**.

Dziś. Jeden z największych filmów. Wspaniała satyra na rządy kobiece p. t.

OGNISKO | **NOWA PŁEĆ** W rolach głównych: urodziwa para kochanków **Elisa Landl** oraz **Dawid Manners**. NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codz. o godzinie 4-ej po poł.

SIOSTRA,

młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę, poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. Przyjmuje praktyki prywatne: szasztyki, banki, dzwiry i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować Adm. Kurjer Wil. „Siostra“.

Zakład Fryzjerski „POLONIA“

został otwarty przy ul. Młynowej 9, naprzeciw Krzyża. Salony damski i męski

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Szychy i Dzieła Sztuki

starych mistrzów, Branda, W. Kowalskiego, Orłowskiego, Juliusza Kossaka i inne kupię. Oferty możliwie z fotografiami, rozmiarami i ceną przesyłać łaskawie: Budowniczy Białawski, Katowice, Plac Wolności 9, m. 8

Poszukuję

dużego POKOJU bez mebli z opałem, światłem, usługą i używalnością kuchni. Oferty pisemne lub osobiste: „Kurjer Wil.“ Z. S.

Unieważnia się

skradzioną legitym na zniżkowe przejazdy kolejną Nr. 1338 na imię Heleny Gulbińskiej, wyd. przez Komendę Wojew. P. P. w Wilnie

DOKTÓR **ZYGMUNT KUDREWICZ**

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczłociowe. Zamkowa 15, tel. 1960. Przyjm. od 8—1 i 3—8

Nadzwyczajne **śledzie**

królewskie (bardzo duże i tłuste) szt. 35 gr. poleca sklep spoż.-kol. **Wł. Czerwiński** ul. Wileńska 42, gmach oficerski vis-a-vis placu Orzeszkowej

Poszukuję

od 11 v. br. na majątek 200 ha rządcę lub ekonomę z kaucją 2—3 tys. zł. Śpieszne zgłoszenia z odpisem świadectw: Targiele poste-restante dla okaz. leg. Kasy Ch. Nr. 1398039

AKUSZERKA **Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4. także gabinet kosmet., usuwania zmarszczki, brodawki, kurczaki i wądry

AKUSZERKA **M. Brzezina**

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonanie różnej pracy w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.